

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 230.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 października 1935 r.

Rok XXIX.

Sowiety zmieniają swe oblicze.

Między wielką rewolucją francuską, a niemniej wielką rosyjską jest taka różnica jak między techniką... teatralną dawnych lat, a kinową obecnych. W starym teatrze zmiana dekoracji była zabiegiem niezwykle trudnym. — W kinie natomiast jest więcej niż łatwym. Aby aktor mógł zmienić charakterystykę podczas gry — mowy nie było. Dziś trick polegający na tym, że czyjeś rysy rozwiewają się, zaciemniają i w oczach zmieniają się w coś całkiem odrębnego — nikogo już specjalnie nie bawi. Wiemy wszyscy dobrze, że wystarczy nałożenie dwóch taśm z dwoma różnymi postaciami, aby taki cud uzyskać.

Przemiany rewolucji francuskiej miały przebieg dramatyczny. „Wdowa“ (gilotyna) zygala strumieniami krwi. Rewolucjonisci mordowali siebie nawzajem z takim skutkiem, że po paru latach wymościłi swemi ciałami drogę Napoleonowi. W Rosji zesłano dotychczas zagranicę jednego Trockiego, a nie postawiono pod ścianę nikogo z twórców przewrotu. Stalin kieruje się wskazaniami Lenina, który nie chcąc popaść w błędy rewolucji francuskiej, zakazał karać śmiercią towarzyszy, aby nie otworzyć drogi bonapartyzmowi (wojskowej dyktatury).

We Francji rujnowano dekoracje, aby w oparach krwi postawić nowe. W Rosji pod smaganiem nędzy i głodu nle-tylko wlewa się coraz inną treść do istniejących kształtów, ale przekuwają się formy i otrzymuje rezultaty wprost odwrotne do zamierzonych lub spodziewanych.

W roku 1917-tym wyszedł na ulicę „gradiuszczyj cham“ (wielki cham) i opanował wszystko. Wszystko za wyjątkiem produkcji, podziału i konsumpcji dóbr. Tych nie było i Rosja przymierała głodem, aby pustymi brzuchami zapłacić koszt rewolucji. Wyrzeczanie się stało się najwyższą cnotą obywatelską. Obszarpany robocizną, czy równie wynędzniały czerwogwardyjec, niedokarmiony komisarz w wytłuszczonej kurtce skórzanej — oto symbole pierwszych dni.

Po wielkim głodzie nadwołżańskim przychodzi nagły zwrot. Lenin rzuca hasło „Nepu“ (nowej polityki ekonomicznej) i dorobkiewicz rewolucyjny przez bardzo krótki okres czasu staje się wyrazicielem nowej Rosji. Zamożny chłop (kułak), gromadzi ziemię, zatrudnia „biedniaków“ i poczyną wchodzić na miejsce opuszczone przez dawnych obszarników. Inicjatywa prywatna, chęć bogacenia się, wola poprawy bytu leczy rany zadane rewolucją. Obywatel wygłodzony do ostateczności sam przejmując na siebie troskę o wypełnienie własnego garnka.

Pierwszy okres dziesięcioletni kończy się jednak nowym zrywem rewolucyjnym. Teraz nieprzyjacielem wewnętrznym są „nepiści“. Stalin rzuca hasło „piatiletki“, olbrzymiej rozbudowy przemysłu i upaństwowienia wszystkich bez wyjątku dziedzin życia gospodarczego. Ostatniem zwycięstwem w tej walce jest zburzenie okopów chłopskich — jest kolektywizacja.

Oblicze obywatela sowieckiego zmienia się znów gwałtownie. Względny dosyt (nepmana) ustępuje miejscu straszliwemu wyczerpaniu, „udarnika“ (najbardziej wydajnego robotnika). Znowu rozlega się hasło zaciskania pasa dla

Wojna włosko-abisyńska

rozpoczęła się od zbombardowania Adui.

Mobilizacja powszechna w Abisynji została ogłoszona



Abisyński „król królów“ i włoski monarcha Wiktor Emanuel dziesięć lat temu znaleźli się na wspólnej fotografii — podczas przeglądu wojsk w Rzymie, a dzisiaj?

Paryż, 4. 10. (PAT.) Według doniesień agencji Havasa, operacje wojenne rozpoczęły się rankiem dnia 3 października od bombardowania Adui i kilku innych miejscowości, w tej liczbie miasta Adigrat. Wśród ludności cywilnej jest wielu rannych. Bitwa w Ogadenie rozwija się.

Mobilizacja powszechna w Abisynji została ogłoszona 3 bm, przed południem.

Ogień dział dalekonośnych toruje drogę Włochom.

Berlin, 4. 10. (PAT.) Dzienniki tutejsze w pierwszych wydaniach popołudniowych przynoszą wiadomość o wkroczeniu włoskich oddziałów wojskowych na terytorium Abisynji. Wojska włoskie rozpoczęły wymarsz 3 bm. rano na krótko po wschodzie słońca, wkraczając na terytorium Abisynji. Do południa przekroczone w 4 miejscach rzekę graniczną Mareb.

Wymarsz oddziałów poprzedził przygotowawczy ogień artyleryjski dział dalekonośnych kalibru 8 cali, skierowany na tereny położone na północ od Adui i Adigratu.

Równocześnie nad terytorium Abisynji ukazała się włoska eskadra lotnicza, złożona z 9 samolotów typu Caproni pod dowództwem hr. Ciano, włoskiego ministra propagandy, zięcia Mussoliniego, bombardując gęściej zaludnione osiedla abisyńskie. Jest to słynna eskadra „La Desperata“, używająca znaki bojowe w formie trupiej czaszki i skrzyżowanych piszczeli.

dobra „piatiletki“ i dla dobra przyszłych pokoleń, które dostąpią szczęścia sowieckiego raju, sowieckiej obfitości i sowieckiej pomyślności. Ludzkie ja i ludzkie potrzeby zostają stratowane nogami szturmowych bataljonów pracy, jak niegdyś był niszczone dobrobyt bur-

Według iskrowych depezy wojska włoskie dotychczas nie napotykały na żaden opór Abisyńczyków. Echa wybuchu bomb i granatów dalekonośnej artylerii włoskiej napalniają w olbrzymim promieniu pograniczne tereny Abisynji.

Obaj synowie Mussoliniego uczestniczą w wyprawie eskadry w charakterze pilotów.

Abisyńczycy jeszcze nie stawiają oporu

Londyn, 4. 10. (PAT.) Według ostatnich wiadomości Reutera z Addis Abeby, wojska włoskie posuwają się naprzód przed równiną u stóp góry Mussali, nie spotykając oporu. Siły zbrojne abisyńskie oczekiwac mają podobno u podnóża góry Wollo. Mówią, że w operacjach bierze udział 40 samolotów włoskich. Oczekują tu, że Włosi jutro rozpoczną atak na wszystkich frontach.

W dalszym ciągu panuje obawa, że nastąpi atak lotniczy na Addis Abebę. Działa przeciwlotnicze skoncentrowano w pobliżu stacji kolejowej. Wszystkie konie i muły będą zarekwirowane dla armji, 300 jeźdźców i piechoty gwardji cesarskiej strzeże od dziś poselstwa włoskiego.

Miljon Abisyńczyków pod bronią.

Addis Abeba, 3. 10. (PAT.) Mobilizacja ogłoszona dzisiaj rano przez Haile Selasie obejmuje przeszło milion Abisyńczyków, obowiązanych do służby wojskowej. Dowódcą armji północnej jest ras Kassa, którego główna kwatera znajduje się w Gondare. Rozkazom jego pod-

lega przeszło 250.000 żołnierzy. Armja ta jest zaopatrzona w żywność i amunicję na okres 2-letni. Na wschód od rzeki Takase stoi 200.000 armja pod wodzą ras Sey'ouma. Gubernator prowincji Makale — Gugsu dowodzi armją 150.000.

Minister wojny ras Mulugeta ma pomagać następcy tronu, który jest jednocześnie gubernatorem prowincji Wallo, zagrożonej przez atak włoski. Ras Kebede Mengesza, gubernator prowincji Gedem otrzymał również rozkaz podążenia na pomoc następcy tronu ze 100.000 armją. Armja ta ma bronić dostępu do Aussa i Danakil. Główna kwatera cesarza prawdopodobnie będzie znajdowała się w Harrarze.

Bitwa w prowincji Tigre.

Londyn, 4. 10. (PAT.) Reuter donosi z Addis Abeby, że jakoby zaciekle bitwa toczy się w północnej części prowincji Tigre. Abisyńczycy twierdzą, że Włosi cofają się pod osłoną samolotów.

Jak bombardowano Aduę?

Londyn, 4. 10. (PAT.) Reuter donosi, że do Genewy nadeszła depeza cesarza Abisynji, zawiadamiająca, iż Adua została zbombardowana po raz drugi, 4 samoloty zrzucały 78 bomb, jedną z nich na szpital Czerwonego Krzyża.

Berlin, 4. 10. (PAT.) Z Addis Abeby donoszą, iż w czasie ataku lotniczego eskadr włoskich zburzonych zostało w Adigratu 100, zaś w Adui 15 domów. Wśród ludności obu miast wybuchła panika. Mieszkańcy tłumnie opuszczają

(Ciąg dalszy na str. 2.)



GROŹNY WOJAK.

Habuta Markale, obecnie namiestnik królewski w prowincji Kulo, dowodził w r. 1896 gwardją abisyńską, która pobiła Włochów pod Aduą, a następnie jeńców wykastrowała.

Rosją. Już się nie mówi o przyszłości. Reżim zwraca się twarzą do obywatela i pokazuje mu znów mierzadko zadowolenia materialnego.

Nie można powiedzieć, aby to był nowy „Nep“, czy w porządku historycznym „Neo-neo-nep“. (Po pierwszym

„Nepie“ był zwrot ku komunizmowi i „neonep“ krótko przed pierwszą piatiletką). O prawach dla inicjatywy prywatnej niema mowy, choć kolektywizacja została częściowo powstrzymana. Teraz mamy do czynienia z wypróbowaniem uzyskanych zdobyczy. Stworzony przez piatiletkę aparat wytwórczy ma pokazać swą sprawność, a aparat rozdzielczy już bez kartek tylko na zasadzie jednolitych cen, obowiązujących dla wszystkich obywateli, ma dostarczyć każdemu tyle, ile on sam może sobie kupić.

Do ostatnich czasów nikt nie wiedział, ile jest wart rubel. Za rubla bolszewik sfer uprzywilejowanych kupował kawior w sklepach zamkniętych, za rubla „udarnik“ dostawał dobry obiad, nieudarnik zły obiad, a inny obywatel kromkę czarnego chleba na wolnym rynku. Teraz ten rubel ma być dla wszystkich jednaki, gdyż drugi pieniądz pomocniczy sowiecki kartka żywnościowa została skasowana.

Trudno nawet powierzchownie wliczyć wszystkie trudności, związane z taką reformą. Sowiety muszą ustanowić nowe sposoby gotówkowego wynagradzania swych pracowników, muszą zapatrzyć magazyny i ustanowić takie ceny, aby, podobnie jak się to dzieje na wolnym rynku, przy pomocy zwiększonej ceny odpędzać zbyt wielką ilość kupujących a przy pomocy zmniejszonej zachęcać nowych nabywców w zależności od niedomiaru lub nadmiaru towarów, czyli wznowić działanie prawa podaży i popytu.

Przypuścimy nawet, co jest absurdem, że reformę tę uda się przeprowadzić, to przecież, gdy na rynku sowieckim ukaże się pełnowartościowy pieniądz z tą chwilą pojawi się musi również chęć kapitalizacji. Z pod maski poświęcającego się dla społeczności udarnika wyjdzie twarz małego burżuja, posiadającego własne konto w kasie oszczędności. A gdy te konta będą rosły na twarzach lepiej płatnych obywateli sowieckich zacznie się malować chęć nabycia lepszej odzieży, później lepszych mebli, potem samochodu, a potem willi i... kawaleczka pola.

O tem, że Sowiety doszły w wyżej podanym szeregu już do samochodu wiemy dobrze. Czy zezwalają na wystawienie prywatnych will — zdaje się jest jeszcze wątpliwem, ale ponieważ popierają ideę oszczędności (bardzo... komunistyczna idea!) i pragną ustabilizować rubla, staną prędzej czy później oko w oko z nader ludzkim pragnieniem lokowania kapitałów w bardziej pewnych nieruchomościach.

Na innych płaszczyznach cykl rewolucji też się zamyka. Sowiety głoszą ideę rodziny i tak niedawno wysławianej przez nich mieszczańskiej moralności, utrudniają rozwody, wprowadzają mundury dla uczniów i tytuły dla oficerów, nie wyluczając nawet tytułu marszałka!!

Drugie dziesięciolecie rewolucji rosyjskiej kończy się. Zobaczymy niedługo, czy stać ich będzie na nowy zryw do górnego lotu, czy też już tylko na postępujące „zburzenie się“. Pytanie jest tylko, czy rewolucja w odwrotnym kierunku pójdzie tak łatwo. Już bowiem stabilizowany rubel jest cośkolwiek absurdalny w państwie, które jest właścicielem wszystkiego, a tytuł marszałka dziwnie nie pasuje ze skromnym tytułem sekretarza, przysługującym „batiuszce“ (ojczulkowi) Stalinowi. Zdaje się, że niedługo Sowiety będą musiały wybrać między jednym i drugim.

St. Strąbski.

Nowi kawalerowie orderu „Polonia Restituta“.

Pan Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 3 października br. nadał krzyże komandorskie orderu Odrodzenia Polski hulem posłowi prof. dr. Ignacemu Czumię, b. senatorowi dr. Stanisławowi Dąbskiemu, b. senatorowi dr. Henrykowi Loewenherzowi, b. senatorowi dr. Jerzemu Barańskiemu, b. posłowi dr. Franciszkowi Czerniowskiemu, b. posłowi Stanisławowi Kielakowi, b. posłowi inż. Zygmunta Sowińskiemu, oraz krzyże oficerskie Odrodzenia Polski b. posłowi dr. Stefanowi Mękarńskiemu i b. posłowi dr. Teodorowi Seidlerowi.

Wojna włosko-abisyńska...

(Ciąg dalszy).

Siostry miłosierdzia — ofiarami włoskich bomb.

Addis Abeba, 4. 10. (PAT.) Haile Selasie w wywiadzie z korespondentem Reutera oświadczył:

„Dowiaduję się, iż pierwsze bomby samolotów włoskich, które bombardowały Aduę, spadły na szpital Czerwonego Krzyża, zabijając i raniąc siostry miłosierdzia.“

Wśród nieoświeconych mas ludności ujawnia się ksenofobia (nienawiść do obcych). Poselstwo włoskie jest strzeżone przez silny oddział wojska abisyńskiego.

domostwa, chroniąc się w lasach i górach.

Starcia przednich straży.

Paryż, 4. 10. (PAT.) „Paris Soir“ w depeszy z Addis Abeby donosi: Ostatnie wiadomości potwierdzają, iż bomby rzucone przez samoloty włoskie na Aduę wyrządziły poważne szkody. Liczne domy są zburzone. Wśród rannych i zabitych są kobiety i dzieci.

Wojska abisyńskie posuwają się na spotkanie oddziałów włoskich, które dzisiaj rano przekroczyły granicę, podążając w kierunku Adni. Podobno już doszło do starcia pomiędzy przednimi strażami.

Jak się rozpoczęła ofensywa?

Włosi chcą pomścić klęskę pod Aduą z roku 1896.

Paryż, 4. 10. (PAT.) Długoletni rzymski korespondent „Temps“ Gentizon, przebywający obecnie w Erytrei nadał interesujące szczegóły o rozpoczęciu ofensywy włoskiej. Wojska włoskie przekroczyły granicę abisyńską, przeprawiając się przez rzekę Mareb na pontonach. Wody tej rzeki są jeszcze za mało wezbrane, aby można ją było przejść wbród. Armia włoska składa się z oddziałów armji regularnej, oddziałów milicji faszystowskiej oraz oddziałów tuziemców. Zgóry przewidziany jest podział pracy między temi oddziałami w ten sposób, że niedociągnięcia jednych są wyrównywane specjalnymi kwalifikacjami innych.

Przy rozpoczynaniu ofensywy sztab włoski liczył się z faktem, że zdobycie Adui nie przyjdzie łatwo. Według ostatnich wiadomości, w okolicach tego miasta skupiło się 40 do 50.000 Abisyńczyków. Ponadto w odległości 20 km. od tego miasta znajdują się ruiny miasta Ackum ze wspaniałymi obeliskami i grobowcami pierwszych królów Abisynji. Abisyńczycy uważają to miejsce za święte i nie oddadzą go Włochom bez walki.

Po przekroczeniu rzeki Mareb wojska

włoskie od razu napotkały na olbrzymie trudności terenowe. Niema tam bowiem dróg w znaczeniu europejskim. Oddziały wojsk muszą się posuwać naprzód po ścieżkach karawan w terenie górskim conajmniej na przestrzeni 60 km.

Operacje w tych warunkach będą niezwykle ciężkie. Sztab włoski zapewnił sobie regularną dostawę amunicji i prowiantów przy pomocy licznych mulów. Każdy żołnierz zabrał ze sobą 2 litry wody, a każda kompanja rozporządza

Wojna rozpoczęła się bez wypowiedzenia

Posel włoski otrzymał paszporty.

Berlin, 4. 10. Wedle doniesień z ostatniej chwili, postanowił cesarz abisyński w związku z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich wręczyć posłowi włoskiemu w Addis Abeba hr. Vinci paszporty. Posel włoski opuścił stolicę Abisynję w piątek rano. Pociąg, który został mu postawiony do dyspozycji, konwojowany będzie przez oddział piechoty abisyńskiej, uzbrojony w karabiny maszynowe.

(s) Fakt powyższy warto porównać z

Reakcja trzech stolic.

Londyn jest wzburzony.

Londyn, 4. 10. (PAT.) Londyńska prasa popołudniowa i wieczorna poświęca wszystkie swe wydania wypadkom w Abisynji. Nagłówki gazet, które wszystkie mówią o wojnie, jaką rozpętał Włoch, świadczą wyraźnie, w którym kierunku idą sympatie opinii publicznej. W tych warunkach jest nieco trudne ustalenie, które wiadomości są prawdziwe, a które przesadzone. Dzienniki londyńskie obszernie podawają szczegóły bombardowania Adui. Liczba dotychczasowych ofiar oceniana jest na 1700 zabitych i rannych.

Opinia publiczna interesuje się obecnie wyłącznie reakcją, jaka nastąpi wobec wyraźnej, zdaniem prasy angielskiej, napaści włoskiej. Od Rady Ligi Narodów, zbierającej się w sobotę, oczekiwane jest zarządzenie w myśl ewentualnych propozycji brytyjskich, sankcyj gospodarczych i finansowych.

Paryż się zastanawia.

Paryż, 4. 10. (PAT.) Wiadomość o rozpoczęciu wielkich działań wojennych w Abisynji wywołała w Paryżu olbrzymie wrażenie. Poza bezpośrednią reakcją opinii francuskiej na wypadki w kołach politycznych panuje wielkie ożywienie. Dziś wieczór przybędzie do Paryża minister Eden, który bezpośrednio odbędzie rozmowę z premierem Lavalem. Konferencja ta będzie poświęcona wyłącznie sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego.

Berlin ocenia sytuację.

Berlin, 4. 10. (PAT.) Mimo niezwykle silnego wrażenia, jakie wywołały tu wiadomości o działaniach wojennych na pograniczu włosko-abisyńskim, uwaga prasy niemieckiej w dalszym ciągu skie-

ponadto mulami i osłami, niosącymi conajmniej po 50 litrów wody zapasowej. Specjalne oddziały hydrograficzne badają na miejscu źródła i orzekają, czy znalezione woda nadaje się do picia. Każda dywizja włoska wyposażona jest w ciężarowe samochody górskie, dobrze przystosowane do miejscowego terenu.

Przed wyruszeniem na pole walki b. minister prasy i propagandy hr. Ciano wygłosił do oddziałów, zgromadzonych w Asmarze przemówienie, w którym wspomniął, iż wkrótce będzie pomszczona krew poległych w Abisynji w 1896 r. Mowa ta wywołała, jak zapewnia korespondent, wielki entuzjazm w szeregach włoskich żołnierzy, którzy za punkt honoru uważają sobie będą pomścić klęskę pod Aduą.

Anglicy chcą uderzyć Włochów po kieszeni.

Londyn, 4. 10. (PAT.) Jak słychać, przedstawiciele angielscy w konsorcjum kanału Suezkiego, którzy udali się dzisiaj do Paryża na doroczne zgromadzenie akcjonariuszy tego towarzystwa, zamierzają wystąpić z wnioskiem podniesienia opłat za przewóz transportów wojskowych Włoch przez kanał o 300% i zażądania uiszczenia przez Włochy tych opłat w zlocie. Jak wiadomo udział kapitału brytyjskiego w towarzystwie kanału Suezkiego wynosi 44 procent.

odezwą rządu włoskiego, która unika słów „wypowiadamy lub rozpoczynamy wojnę“. Odezwa ta brzmi: „Pod presją wojowniczego i zaczepnego ducha Abisynji, ujawnianego zarówno przez przywódców, jak i przez poszczególne szczyty, domagające się wojny z Włochami oraz w obliczu ogłoszonej dzisiaj powszechnej mobilizacji w Abisynji, obie nasze kolonie wschodnio-afrykańskie znalazły się w nadzwyczajnym groźnym i niebezpiecznym położeniu. Niebezpieczeństwo to jest tem większe, że ogłoszone w Addis Abebie istnienie strefy neutralnej w rzeczywistości stanowi środek strategiczny, ułatwiający Abisyńczykom działania zaczepne. Najelementarniejsze poczucie bezpieczeństwa wymaga natychmiastowej reakcji na objawiane nieustannie, a ostatnio wzmożone zaczepki. To też naczelne dowództwo w Erytrei otrzymało rozkaz podjęcia natychmiast odpowiedniej akcji. Wojska włoskie są obecnie w trakcie zajęcia pewnych wysuniętych punktów, położonych poza dotychczas zajmowaną linią.“

Podobnie brzmią również depesze rządu włoskiego, skierowane do Anglii, Francji i sekretarjatu Ligi Narodów.

Ponieważ wojna się rozpoczęła, zainteresowanie ogólne kieruje się w stronę Genewy. Co powie Liga Narodów i czy zastosuje art. 16-ty? Brzmie on następująco:

„Jeżeli jeden z członków Ligi ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, przyjętym w art. 12, 13 lub 15, to będzie uważany ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom Ligi. Ci członkowie zobowiązują się zerwać z nim natychmiast wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami a obywatelami państwa, które złamało umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych czy osobistych między obywatelami tego państwa, a obywatelami innych państw, należących lub nie należących do Ligi“.

Burza.

Stambuł, 2. 10. (PAT.) Nad morzem Marmurowym i nad częścią morza czarnego zalegają gwałtowne burze, uniemożliwiając żeglugę. Burze wyrządziły znaczne szkody w Adenie. W niektórych miejscowościach wylały rzeki. Kilkanaście osób utonęło. W porcie Karasondy zatono kilka statków, przyczem zginęło kilkunastu marynarzy.

Nic nowego pod słońcem...

Prawo krytyki rządu i prawo zgłaszania interpelacji winno przysługiwać każdemu posłowi!

Tak dzisiaj mówi premier Sławek a posłom opozycji dotąd zamykano usta i ograniczono ich wynurzenia do 3 minut.

Pułkownik Walery Sławek udzielił przedstawicielowi „Gazety Polskiej” wywiadu o swoich zapatrzyaniach na przebieg ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych i o konieczności tępienia złych obyczajów parlamentarnych, do których zalicza długie przemówienia i demoralizowanie administracji państwowej przez interwenjowanie w sprawach prywatnych różnych osób.

Potępienie agitacji nieuczciwej.

O wyuzdaniu sanatorów, jakiego byliśmy świadkami przy ustalaniu kandydatur poselskich i o wzajemnym podstawianiu sobie nogi — wyraził się p. Sławek dosadnie:

— Obyczaj zły nie tak łatwo wykoźnić. Pomimo ogólnie wyższego poziomu ostatnich wyborów — niektóre z dawnych nałogów jeszcze się przejawiały.

Zdawało mi się, że postawienie zasady, iż to wyborcy sami według swego uznania mają określać, do kogo żywią największe zaufanie, musi wykluczyć agitowanie kandydata za sobą. Sądziłem, że reklamowanie siebie i napraszanie się o zaufanie — jest tak niesmaczne, iż samo przez się powstrzyma ludzi od zabiegania na swoją korzyść. Lecz tu się właśnie ujawniło, jak te dawne obyczaje wyborcze jeszcze oddziałują na rozumowania kandydatów. Wielu z nich miało obawę, że jeśli oni nie będą agitować, a inni będą, to ci inni ich pobiją.

— Nie wiem, czy ten, kto agitacją na swoją korzyść współzawodnika pokonał, sam na tem dobrze wyszedł. Na głosach może zyskał... Ale czy zyskał istotnie na szacunku w oczach innych ludzi, a nawet swoich własnych?

Parlament jest potrzebny.

Pułkownik Sławek, nie zaczepiając o pozycję dotychczasową, tak określił rolę parlamentu:

— Parlament tylko w tym wypadku ma właściwy sens w ustroju państwa, jeżeli cieszy się zaufaniem i posiada autorytet w społeczeństwie. Przekonanie posłów samych o sobie, że są nie-

zbędni, można uważać za pogląd uzasadniony tylko dla nich, ale nie dla społeczeństwa. Widzieliśmy wiele przykładów odwracania się opinii społeczeństwa od swoich wybrańców.

Chciałbym, aby parlament stał się celem i potrzebnym ogniwem w mechanizmie organizacji państwa. Na to jednak trzeba przede wszystkim, aby praca izb była poważna i rzeczowa.

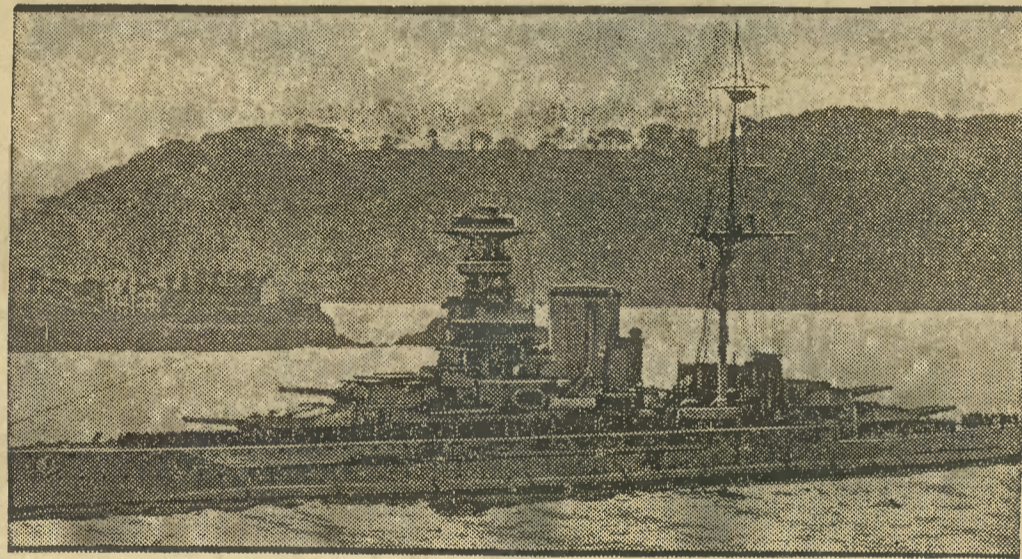
Rzeczowości nie sposób było uzyskać tam, gdzie poseł chciał ciągle wykazać, iż dba wyłącznie o interesy swoich wyborców (w zapowiedziach przedwyborczych sanacji tak właśnie trąbiono — uw. red.), o interesy klasy lub sfery społecznej przez siebie reprezentowanej. Prowadziło to do tego, że wygłaszał mowy, o których sądził, że będą podobaly się jego wyborcom, że interesował się tylko takimi sprawami, które — uważał — że będą wśród nich popularne, i — w rezultacie nie troszczył się o to, jakie następstwa pociągnęłyby za sobą wprowadzenie w życie tego, co głosił. Nastęstwa go nie obchodziły, dla niego ważna tylko była jego popularność u wyborców.

Jaskrawe przykłady tego nierozumienia przyszłej roli posła zauważyć było można tu i ówdzie w przebiegu wyborów. Często jeszcze takie lub inne organizacje czy związki starały się wprowadzić swoich przedstawicieli w tem rozumieniu, że będą oni adwokatami ich cząstkowych interesów. Ten dawny system myślenia, że poseł powinien tylko jednostronnie interesy reprezentować, musiałby obniżyć zarówno poziom pracy izb, jak i ich autorytet. Na tej drodze izby bardzo łatwo mogłyby nawrócić do metod agitacyjno-demagogicznych, które były powodem upadku ich znaczenia.

Poseł powinien być tym człowiekiem, który — obserwując życie — będzie się starał zrozumieć je we wszystkich różnorodnych przejawach, będzie wniakał w sprzeczności, będzie usiłował je rozwi-
kłać.

Przebieg wyborów

wykazał, że dawne nawyki jednostronnego myślenia są jeszcze bardzo mocne. Sądzę więc, że trzeba będzie dużej dozy dobrej woli ze strony posłów, trzeba, aby



Główny okręt wojenny floty angielskiej na Morzu Śródziemnym „Królowa Elżbieta”, pojemności 33.000 tonn.



Pod OBAJAMAMI
MAREK ROMAŃSKI

113)

(Ciąg dalszy).

Siedziała obręczona plecami do młodego Szweda, lecz czuła na sobie ciężar jego spojrzenia.

Namysł Greta trwał nieuchwytnie krótką chwilę. Odłożyła wolno ostatek, opierając pióro o brzeg kalamarza, odsunęła fotografię i odwróciła się do Svena.

— Nie. — rzekła, zmieniając nagle ton — Nie. Nie podpiszę panu tej fotografii, panie inżynierze.

Dostrzegła, że wyraz jego twarzy zmienił się również. Przypnuła oczy

i mówiła dalej, akcentując dobitnie wyrazy.

— Oszczędźmy sobie dalszej komedji. Pan wie dobrze, że nie jestem tą osobą, której pan szukał. I ja wiem doskonale, że odgadł pan to już dawno.

Milczenie, które nastąpiło, zdawało się nie mieć końca. Sven Ahlberg zneruchomiał. Ten spokojny głos, to postawienie sprawy otwarte, jasne i tak bardzo niekobiecy, to potwierdzenie jego przypuszczenia — zdetonowały go. Uczuł mimowolny podziw dla tej dziewczyny, a zarazem zdziwienie, że nie pomylił się przecież, że prawda jest tak niesamowita!

— Bardzo cenne wyznanie — ozwał się wreszcie, wiedząc, że młoda kobieta czeka uporczywie na jego odpowiedź.

— Myślałam, że pozbędę się pana moją poprzednią metodą — ochłonęła ze wzruszenia, choć wciąż była blada. — Nie udało się.

Zamilkła i twardym, ostrym tonem dorzuciła.

— Musimy z sobą pomówić inaczej.

Stał pochylony nad nią, równie jak ona blady i z trudnością powstrzymujący ciałę nerwowe drżenie. Czy myślał kiedykolwiek, że znajdzie się w takiej sytuacji? Ręce jego wyciągnęły się ku niej, jakby chciały ją uchwycić za gardło. Nawal pytał ciskał się na usta. Musiał zdobyć się na spokój. Nie wolno mu było okazać się słabszym od niej.

— Kim pan jest? — wykrztusił wre-

szcie. — Co dzieje się z Gretą? Co to znaczy?...

— Jestem intruzem w tej willi i o tem, z ludzi niewtajemniczonych, wie w tej chwili tylko pan jeden. Czy ma pan zamiar mnie zgubić?

Podniósł rękę do czoła, okrytego potem.

— Obojętne mi jest w tej chwili wszystko, co dotyczy pani. To wygląda, jak koszmarny sen. Proszę mi powiedzieć, gdzie jest Greta? Co dzieje się z Gretą? Na litość boską... — podniósł głos.

— W pierwszym rzędzie przestanie pan krzyżeć, jeżeli chce pan usłyszeć odemnie chociażby słowo. Czy jest pan zdolny zdobyć się na tę zimną krew, na którą zdobywam się — ja — kobieta...

Ocknął się.

— Muszę...

— Niech pan posłucha. Niech pan dobrze zapamięta. W tem jest cały sens naszej rozmowy. Jest pan dla mnie takim samym niebezpieczeństwem, jak ja dla pana. Nie wiedziałam o pana istnieniu, dopóki nie dostałam tego listu. Zrozumiałam od początku, że nie uda mi się pana oszukać, skoro przyjedzie pan i skoro nastąpi nasza rozmowa. Wydarł pan moją tajemnicę bez swojej zresztą winy. Ale...

Wstała gwałtownie, oparła się rękami o blat biurka, z oczu jej posypały się iskry.

— Ale nie jestem bezbronna. — dokończyła.

Mierzyli się wzrokiem.

— Co dzieje się z Gretą?...

— Jest w bezpiecznym miejscu. Daleko stąd. Nic jej nie grozi i niczego jej nie brakuje. Ma tylko ograniczoną swo-

„Nicco droższe
ale... Philips”

powiedział pan
Władysław do swej
małżonki pokazując
nowonabyty odbiornik
Philipsa 44 A model
1936 r.

18434

chcieli się wznieść, ponad klasny jednostronny sąd o zjawiskach życia.

Precz z protekcją!

Najgroźniejsze dla samych posłów są naciski o protekcję i t. zw. interwenjowanie w sprawach prywatnych różnych ludzi. Jest to zło straszne! Prowadzić ono musi do przyznawania — wbrew zasadzie sprawiedliwości — przywilejów różnym proszącym tylko dlatego, iż są natarczywi i dokuczają (i należą do BB — uwaga nasza).

Można zgóry przewidzieć, że każdy poseł będzie oblegany o krótki „telefonik”, o parę życzliwych słów do jakiegoś urzędu. Może — niekiedy „dla świętego spokoju” — ulegać naciskom.

Im bardziej stanowczy będzie zakaz protekcji w sprawach osobistych, tem łatwiej będzie samemu posłom bronić się od nalegań petentów. A jeśli kto nie będzie zdolny tym naciskom się przeciwstawić, to niech założy sobie biuro pisania podań, ale z mandatu niech zrezygnuje. Przynajmniej nie będzie demoralizował administracji państwowej.

Zgłaszać interpelacje!

Co o tem mówi plk. Sławek, posłuchajmy z uwagą:

— Forma interpelacji — a więc wystąpienie jawnych, będących tem samem pod kontrolą całej izby — jest napewno zdrowsza niż szeptanie „w zaufaniu” na ucho różnych uwag, co do których nigdy przecież niewiadomo, czy nie są plotką, albo czy nie zawierają w sobie jakiegoś ubocznego interesu...

Wierzę, że interpelacja może się stać najlepszą formą usuwania szeregu niedociągnięć pracy aparatu administracyjnego. To też osobiście jestem zwolennikiem skasowania wszelkich ograniczeń, a przede wszystkim owego żąda-

(Ciąg dalszy na str. 8).

bodę ruchów. Na pewien czas... Dopóki ja tu będę...

— I ja mam pani wierzyć?

— Niech pan nie wierzy. Skończmy wobec tego naszą rozmowę. Proszę tylko pamiętać, jeżeli ktokolwiek w Niemczech — co mówię! — jeżeli ktokolwiek na świecie usłyszy z ust pana, że nie jestem Gretą Nielsen, córką kupca ze Sztokholmu, że nie jestem siostrzenicą generała von Strelitz, będę zgubiona bez ratunku i życie moje nie będzie przedstawiać wartości fałszywego pieniądza. Ale życie pańskiej narzeczony także... W momencie, kiedy z pana winy przestanę być Gretą Nielsen — prawdziwa Greta Nielsen przestanie żyć. I jeżeli pan ją kocha, jeżeli chce pan ją zobaczyć kiedykolwiek, niech się pan strzeże pytać powtórnie „I ja mam pani wierzyć?...”

Inżynier Sven Ahlberg sądzi, że śni. Zdaje mu się, że zatracił poczucie rzeczywistości, ale zarazem z zachowania tej dziewczyny, z gwałtownej nuty, jaka brzmiała w jej głosie, pojmuję, że mówi ona prawdę. Pojmuję, że dziewczyna walczy o wielką stawkę i że ma w rękę atut, z którym wypada mu się liczyć.

Ujmuje za rękę młodą kobietę. Sadza ją na fotelu obok biurka i sam siada koło niej.

— Pomówmy spokojnie. Może dojdziemy do porozumienia. Proszę mi udzielić najobszerniejszych wyjaśnień, jakich mi pani udzielić tylko może.

Te słowa Ahlberga, to już połowa zwycięstwa Greta. Spojrzenie Szweda jest proste i uczciwe. Dziewczyna rozumie, że argumenty jej zaczynają trafiać do przekonania inżyniera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Filmowcy na terenie walk Abisynji.

Dźwiękowcy z wojny. — Gigantyczna ekspedycja.

Od szeregu miesięcy cały świat emocjonuje się sprawą konfliktu włosko-abisynijskiego. Wytwórnia Foxa przygotowała wielkim nakładem pieniężnym gigantyczną ekspedycję, która pod kierownictwem Laurensa Stellinga **udała się do Erytreji i Abisynji**. Ażeby zdać sobie sprawę z ogromu przedsięwzięcia, wystarczy podać kilka danych, dotyczących tej ekspedycji.

Zbudowano 4 olbrzymie samochody ze specjalną konstrukcją dźwiękową, wyekwipowaną w ostatnie cuda techniki filmowania tak z bliskich, jak i najdalszych odległości. Do 10 aparatów, z których 4 skonstruowane zostały w ten sposób, że zdjęć z nich będzie można dokonywać nawet przy względnie dobrym świetle, zabrano komplet teleobiektywa, który posłuży do filmowania terenów, znajdujących się nawet w dalekiej odległości.

Poza samochodami, których dachy zaopatrzone w olbrzymie litery „Fox Movietone News U. S. A.“ przed bombami z samolotów, zabrano również samochody ciężarowe, które mimo wielkiej pojemności są lekkie i łatwe do manewrowania szybko motocykle, broń, miniaturowe kucharki do gotowania oraz materiał potrzebny ekspedycji, a składający się bezmała ze 125 skrzyń. Nie zapomniano również o stacjach radiowych nadawczo-odbiorczych, których posiadanie przez każdy poszczególny samochód, czy też operatora filmowego, ułatwiać będą wzajemną orientację co do miejsc przebywania i filmowania danych obiektów.

Ekspedycja Foxa składa się z kilkunastu osób, wśród których widnieją nazwiska najznakomitszych operatorów. Podzielono ją na trzy oddzielne grupy. Główna grupa, pod przewodnictwem sze-

fa ekspedycji Stellinga, do której należą operatorzy z wojny chińsko-japońskiej, Len Hamond i Al. Waldron, wybrała jako bazę operacyjną — Dżibuti, słynny Georges Mejad, jeden z najgenialniejszych operatorów filmowych, który z zimną krwią uchwycił na taśmie moment zamordowania króla Aleksandra, znawca Afryki i Abisynji. Trzecia zaś grupa, pod przewodnictwem Ed.

Granaty, osiadł w Massaua, włoskiej Erytrei.

Trudno byłoby w ramach dziennikarskiego artykułu podać dokładne dane, dotyczące się tej fenomenalnej organizacji, która zapewni całemu światu zarazem **ekranom polskim — arcyciekawe zdjęcia** w jak najszybszym czasie z kraju, na który zwrócone są w chwili obecnej oczy całego świata.

Wojska włoskie przekroczyły granicę abisyńską.



W głównej kwaterze wojsk włoskich — w miejscowości Asmara w Erytrei głównodowodzący włoskiej siły zbrojnej w Afryce wschodniej generał de Bono (na koniu — z podniesioną ręką) pożegnał oddziały, które przekroczyły granicę abisyńską.

Familijny system urzędowania

Sensacyjna rozprawa o nadużycia na stacji PKP w Chojnicach.

Chojnice. Przed kilku miesiącami głośno było na Pomorzu o nadużyciach, popełnionych przez urzędników kolejowych w Oddziale Drogowym stacji P. K. P. w Chojnicach. Afera ta nabrała szczególnego rozgłosu tem bardziej, że sekretarz i kierownik biura technicznego w oddziale drogowym, p. Borowiec osadzony został w areszcie śledczym, zaś naczelnik tegoż oddziału p. insp. Adolf Polkowski został zawieszony w służbie i następnie zwolniony. Nikt jednak nie wiedział, jaki był wynik dochodzeń w tej sprawie, co też nadawało całej aferze dużo tajemniczości. Obecnie uchylony został rąbek tajemniczości przez to, że urzędnik kolejowy Borowiec, od kilku tygodni pozostający na wolnej stopie, stanął przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego, oskarżony o nieprawne przywłaszczenie pieniędzy i brania łapówek w związku z jego urzędowaniem.

Akt oskarżenia zarzucił Benedyktowi Borowcowi, urodzonemu w Markach pod Warszawą, obecnie zam. w Chojnicach, przy ulicy Dworcowej 64, że w zamiarze przysporzenia sobie korzyści majątkowych, sporządził 14 fałszywych zamówień, w których uwidocznił cenę wyższą za pomalowanie semaforów od umówionej, z czego przysporzył sobie nieprawnie 1.242 złotych ze szkoda dla skarbu państwa oraz, że w 5 wypadkach pobrał łapówkę w ogólnej sumie 345 złotych.

Oskarżony Borowiec nie przyznaje się do winy i wyjaśnia, że ceny na zamówieniach wypisywał z polecenia naczelnika. Zaprzecza jakoby od mistrza malarskiego Taciaka odebrał pieniądze w formie łapówek. Mając około 400 złotych poborów, nie potrzebował brać łapówki.

Świadek Taciak Wincenty, mistrz malarski, zeznał, że bez przetargu otrzymał polecenie od naczelnika p. Polkowskiego, pomalowania semaforów i tablic ostrzegawczych na różnych liniach. Jako cenę malowania semaforów podał 4,50 zł za 1 m, zaś tablic ostrzegawczych po 3 zł za 1 m. Kiedy otrzymał pierwsze pieniądze za wykonane prace, zauważył na rachunku, że ceny były wyższe od tych, które podał. Świadek Taciak opowiadał, że o spostrzeżeniu swoim mówił wóznemu Weltrowskiemu, pytając go czy wszystko jest na właściwej drodze. Na to woźny W. oświadczył: „**ładź pan cicho, oni wszyscy i tak robią, co zechcą**”.

Świadek Tersi, mistrz ślusarski, zeznał, że w związku z budową kotłowni wroczył osk. Borowcowi 100 złotych, które rozchodował w księdze własnej, a o które jest poszkodowany, i także kolej. Podtrzymuje swoje zeznanie w śledztwie złożone i twierdzi, że tytułem łapówek pobrał osk. Borowiec około 1.250 złotych, który dał mu wprost do zrozumienia, że gdy nie da łapówki, to go wyrzuci z pracy, a jako ojciec licznej rodziny był do tego zmuszony w obawie utraty pracy.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos p. prokurator, który zauważył, że po od-

zysaniu niepodległości na stanowiska urzędnicze dostały się niejednokrotnie osoby bez przygotowania, bez odpowiedniego wykształcenia i dlatego też tok urzędowania jeszcze do niedawna przedstawiał się chaotycznie. Oskarżony dzięki sprytowi stał się prawą ręką naczelnika Poczobuta i następnie Polkowskiego, narzucał podwładnym swoje zdania własne, które miało w wielu sprawach decydujący wpływ. Przez długi czas istniał w oddziale drogowym familijny sposób urzędowania. Głównym „szefem” był właśnie oskarżony, który ciągnął zyski od tych, którzy byli zmuszeni mu się przypodobać, gdyż inaczej w brutalny sposób groził. Oskarżony był wielkim szkodnikiem dla kolejniactwa i osób cywilnych i dlatego powinien ponieść zasłużoną karę.

Obrońca oskarżonego adwokat Szulc wniósł o uniewinnienie oskarżonego, gdyż — zdaniem obrońcy — przewód sądowy nie wykazał dostatecznej winy. Obrońca poddał analizie zeznania oskarżonego świadka Taciaka i doszedł do wniosku, że zeznania te z różnych względów nie zasługują na wiarę. Również zeznania św. Terskiego budzą wielkie zastrzeżenia.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazując osk. Borowca za pobranie od św. Terskiego łapówki w kwocie 100 złotych, na karę więzienia przez 3 miesiące, którą to karę uważa się za odcierpianą przez areszt śledczy. Od reszty zarzutów sąd uwolnił oskarżonego na koszt skarbu państwa dla braku dostatecznych dowodów winy. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podkreślił, że sąd nie dał wiary zeznaniom św. Taciaka. (pd)

Sądowe echo upadłości Kasy Parcelacyjno-Osadniczej.

B. poseł Romuald Wasilewski i towarzysze na ławie oskarżonych.

Z Grudziądza donoszą: W środę, 2. bm. rozpoczął się przed wzmocnionym trybunałem karnym sądu okręgowego w Grudziądzu, pod przewodnictwem sędziego dr. Pikora, sensacyjny proces, będący epilogiem głośnej w całej Polsce upadłości Kasy Parcelacyjno-Osadniczej z siedzibą w Grudziądzu. Jak wiadomo, na skutek upadłości tej kasy setki osadników nie tylko z Pomorza, ale i z innych dzielnic poniosły znaczne straty, tracąc w niektórych wypadkach nawet cały majątek, będący owocem długoletnich oszczędności. Sprawa jest bardzo skomplikowana i potrwa prawdopodobnie około 25 do 30 dni. Sala rozpraw zapelniona jest słuchaczami i różnymi ksiąg, a na liście świadków figuruje około 200 nazwisk. Oskarżonych jest 7: b. poseł i b. nac. red. Gazety Grudziądzkiej

Jubileusz cenionej działaczki polskiej za oceanem.

Znana i ceniona działaczka polska za oceanem, p. Emilja Napieralska obchodziła 25-tą rocznicę swej pracy w zarządzie głównym „Związku Polek“, którego obecnie jest prezeską.

Praca jubilatki była i jest bardzo różnorodną, przedewszystkiem jednak zogniskowała się w rozbudowie „Związku Polek“, który liczy obecnie **60.000 członkiń**. Za swe zasługi p. Napieralska otrzymała następujące odznaczenia: Polonia Restituta, Krzyż Śląski, Miecz Hallerowski, a w r. 1930 została udekorowaną komandorją — krzyżem i gwiazdą przez zakon O. O. Karmelitów (dekoracji tej dokonał ks. biskup Mc. Namara z Baltimore).

Na rowerach po szczęście do Konga.

Casablanca. (PAT). 37 Belgijczyków zorganizowało niedawno wyprawę z Belgii do Konga na rowerach. Niezwykła ta wyprawa przebyła dotychczas przeszło 3.000 km. W ciągu 6 tygodni kolarze przejechali Francję i z Marsylii przez Algier i Marokko dotarli do Casablanki. W drodze 7 osób odpadło, nie mogąc wytrzymać trudów podróży. 10 osób usiłuje dojechać do belgijskiego Konga.

Wyprawę zorganizowała grupa bezrobotnych, która z braku pracy szukała szczęścia w Kongo belgijskim a nie mając na przejazd, usiłuje w ten sposób dotrzeć do serca Afryki.

Katastrofa samochodowa.

Gandawa, 2. 10. (PAT.) Nocy ubiegłej do kanału Terneuzon wpadł samochód. Z pośród 4 osób, znajdujących się w samochodzie, 3 utonęło.

Nowe znaczki włoskie.



Poczta włoska wypuściła nową serię czterech znaczków z dopłatą na cele milicji faszystowskiej. Poszczególne wartości mają następujące kolory: 20 + 10 cent. — karmin, 25 + 15 cent. — zielony, 50 + 30 cent. — fioletowy, 1,25 + 0,75 lir. — niebieski.

Jak się karze niewinne żony w Egipcie?

Kair. (PAT). Pewien mieszkaniec górnego Egiptu zatrudniony w Kairze, stwierdził, że jego 18-letnia żona Nazima Abdul-Al zdradza go. Natychmiast zawezwał on listownie teścia, a gdy ten przyjechał, obaj urządzili zabójstwo. Zwabiono Nazimę poza miasto i tam ucięto jej głowę a ciało rzucono do kanału, głowę zaś ojciec zabrał do rodzinnej wsi Tima, by pokazać krewnym, że sprawiedliwość stało się zadość. Nawet tutejsza opinia przyzwyczajona do krwawych rozpraw została wstrząśnięta tą zbrodnią.

Goemboes wrócił do kraju.

Berlin, 3. 10. (PAT.) Premier Goemboes odleciał dzisiaj do Budapesztu. Towarzyszy mu adjutant gen. Goeringa. Na lotnisku premiera Goemboesa żegnał mjr. von Neurath. Specjalna kompanja oddała honory premierowi węgierskiemu.

Słowa a czyny.

Wódz narodu niemieckiego Adolf Hitler w mowie wygłoszonej 21. 5. 1935 r. w parlamencie Rzeszy zaznaczył, że narodowy socjalizm nie daje żadnych poleceń Niemieczeni niemieckich nazw, przeciwnie nie życzy sobie tego.

A tymczasem... wioskę Dębowiec w powiecie niborskim, którą dotychczas Niemcy pisali Dembowitz, przemieniono rozporządzeniem nadprezydenta Prus Wschodnich na Eichenau. Miejscowość Zazdrość pod Olsztynem zmieniono na Neidhof.

Jutro proces mordercy Wróbla.

Tczew. (as) W jutrzejszą sobotę o godz. 8.30 rano przed wzmocnionym, trzy-osobowym składzie sądu okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpocznie się proces w sprawie groźnego i potwornego mordu, jakiego w dniu 19 lipca br. o godz. 24 przy ul. Sobieskiego w Tczewie dokonał na osobie porucznika 2 batalionu strzelców sp. Aleksandra Skowrońskiego 24-letni ślusarz Jan Wróbel z Tczewa, który w szale pijackim mandoliną-banjo zamordował sp. porucznika Skowrońskie-

GDYNIA.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Folies Bergère” z Maurice Chevalier'em. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Największy film lotniczy, nagrodzony złotym medalem „Legion nieustraszonych”.

MORSKIE OKO: „Legion nieustraszonych”. Największy film świata. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Lekarzy domowych wzywać przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18. Biblioteka publiczna w willi „Tusia” czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22. Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Przetarg na budowę portu rybackiego w Wielkiej Wsi. W Ministerstwie Handlu i Przemysłu odbyło się 20 bm. otwarcie ofert na rozpisany porządnie przetarg na budowę portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Do przetargu stanęło kilka firm krajowych oraz Konsorcjum Francusko-Polskie, które buduje port gdynski. Koszta budowy portu rybackiego wyniosą około 3 milionów złotych.

Budowa magazynu śledziowego koło „Polminu”. Firma Krzyżanowski w Gdyni otrzymała zlecenie od Morskiego Instytutu Rybackiego na budowę magazynu śledziowego w porcie rybackim pomiędzy „Polminem” a magazynem istniejącym za sumę 81.935,70 zł. Przy magazynie na parterze i na piętrze będą wybudowane pomieszczenia biurowe.

Wycieczka strzelców podhalańskich. Pod dowództwem plk. Rybotyńskiego przybyła do Gdyni kompania strzelecka z orkiestrą 5 pułku strzelców podhalańskich z Przemysła. Podhalańskie w obecności władz wojskowych wzięli w porcie wojennym dowódcy torpedowca „Podhalań” odznakę swego pułku. Goście zwiedzili następnie miasto i port, zaś orkiestra pułkowa dała koncert na Skwerze Kościuszki. Strzelcy byli gośćmi matryny wojennej.

Zawody strzeleckie oficerów rez. o mistrzostwo Rplitej. Gdynia wystawiła 3 zespoły po 5 zawodników z grona wyeliminowanych strzelców pod kierownictwem kapitana Bereznickiego. Najsilniejszy zespół Z. O. R. koła Gdynia zdobył 964 punkty na 1.000 możliwych w składzie: kpt. rez. Z. Bereznicki — 196 p., por. r. Zuzke Maksymilian — 193 p., por. r. Masłowski Stanisław — 193 p., podchor. rez. Jabłoński Konstanty — 192 p. oraz kpt. rez. Zdanowicz Czesław — 190 p. Drugi zespół uzyskał 939 p., a zespół trzeci 913 na 1.000 możliwych. Indywidualnie czołowe miejsce zajął kpt. rez. Zygmunt Bereznicki z wynikiem 190x200. Zespół Związku Oficerów Rezerwy koła Gdynia mając 964 punkty, zajmie jedno z czołowych miejsc w zawodach.

Browary Huggera nabywa Haberbusch i Schiele.

W Poznaniu rozeszła się pogłoska, że o nabycie browarów Huggera toczą się pertraktacje, które są już na ukończeniu. Prawdopodobnie już z dniem 1-go stycznia 1936 r. przejmie je spółka akcyjna Haberbusch i Schiele w Warszawie, która swoje piwo i lemonjady wyrabiać będzie w Poznaniu pod dawną nazwą wyrobów Huggera. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd brak.

Ciężki żywot naszego przemysłu rybnego.

Zgodna opinia fachowych kół oraz ekonomistów stwierdza, że obecna sytuacja naszego przemysłu połowów ryb morskich jest przejściowa. Z jednej strony przejść musimy do rozszerzenia połowów dalekomorskich i do przetransponowania się na dostawę ryb w większych ilościach z połowów dalszych, z drugiej intensywnie musimy rozwijać handel i spożycie ryb morskich solonych, świeżych i wędzonych w kraju.

Jak wiele jest jeszcze do zrobienia i do odrobienia, ażeby przemysł połowów dalekomorskich mógł w oparciu o Polskę należycie się rozwijać, widać z treści memorjału opracowanego przez dyrekcję tow. dalekomorskich połowów „Mewa” S. A., z którego drukujemy poniższe zestawienie, wykazujące na przykładzie porównania z przemysłem dalekomorskich połowów naszego zachodniego sąsiada, jak trudne są u nas jeszcze warunki dla rozwoju tego przemysłu.

Pamiętajmy o tem, że jest to głos strony, lecz strony stanowiącej równocześnie placówkę pracy pionierskiej, dźwigającej na sobie brzemie inicjatywy, walczącej z trudnościami, to też głos tej strony musi być tem bardziej uważnie wysłuchany.

W Niemczech:

1. Restrykcje walutowe ogromnie hamujące wszelkiego rodzaju import, a więc również i śledzi.

2. Reglamentacja przywozu śledzi, przy pomocy kontyngentów, przyczem system kontyn-

Pierwsze echa wycieczki kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych do Polski.

Z okazji przybycia do Gdyni wycieczki kupców polskich ze Stanów Zjednoczonych mieliśmy sposobność poruszyć sprawę ekspansji produkcji polskiej na rynek amerykański i wykorzystanie w tym celu aparatu rozdzielczego, jakim jest kupiectwo polskie w Stanach Zjednoczonych.

Jak się obecnie dowiadujemy, organizacja tego zadania zajęło się ostatnio Towarzystwo dla Handlu kompensacyjnego w Warszawie (ul. Moniuszki 10), które zamierza urządzić w Cleveland z okazji zjazdu kupiectwa polskiego, wystawę wytwórczości polskiej. Towarzystwo dla handlu kompensacyjnego podejmuje się pokrycia kosztów nietylko urzędzenia samej wystawy, lecz i transportu eksponatów i ich o-

rybółóstwem, opieka pełna zrozumienia dla każdej rodzimej inicjatywy na tem polu.

W Polsce:

1. Nieograniczony wywóz waluty.
 2. Niczem nieskrepowany przywóz śledzi zagranicznych tak pod względem ilości jak i okresu przywozu.
 3. Cło 12,00 zł od beczki, żadnego specjalnego podatku od importu śledzi.
 4. Żadnych subsydjów w jakiegokolwiek formie dla własnych połowów.
 5. Nietylko, że przemysł ten nie otrzymuje żadnych subsydjów, lecz przeciwnie, jest obciążony świadczeniami materialnymi w postaci inwestycji w Gdyni, odchodzących bezpłatnie na rzecz Państwa.
 6. Absolutny brak tak jednych jak i drugich.
 7. Żadnych kredytów tego rodzaju.
 8. Absolutny brak tak jednych jak i drugich.
 9. Brak prawno-formalnego uregulowania tych kwestyj lub też, co gorsza, istnienie przepisów zupełnie do tego przemysłu się nie nadających.
 10. Nieorganizowane rzesze finansowo słabych i przeważnie chwiejnych odbiorców, chętnie przerzucających się na inne doraźne interesy. Np. w czasie pomarańczowej psychozy kupcy śledziowi prowincjonalni gremjalnie rzucili się na pomarańcze, wywołując na rynku śledziowym zastój i dezorganizację.
 11. Fala niewiary i niesłychanej, niezrozumiałej nawet nienawiści, którą wywołał ten nowy przemysł w pewnych sferach, w wyniku czego już w trzecim miesiącu swego istnienia znalazła się „Mewa” pod ostrym atakiem oskarżenia o bardzo sensacyjnym zabarwieniu, opartem na fantastycznych podstawach.
- Z powyższego zestawienia łatwo można wywnioskować, jak wielkie brzemie trudności musi dźwigać w Polsce ten przemysł.

Audycje z różnych krajów...



Wartościowy odbiornik 3 lampowy, który daje więcej, niż można było kiedy-

947A

kolwiek za te pieniądze otrzymać



Odbiornik, którego walory techniczne i akustyczne są prawdziwą niespodzianką

44A

dla najbardziej wymagających



ZNAK AUTORYZOWANYCH SPRZEDAWCÓW

PHILIPS

BEZPŁATNE PROSPEKTY I DEMONSTRACJE U WSZYSTKICH AUTORYZOWANYCH SPRZEDAWCÓW NA TERENIE CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ, A M. IN. W NASTĘPUJĄCYCH FIRMACH:

B-cia Borkowscy, Bydgoszcz, Gdańska 28a, J. Dzięmbowski, Bydgoszcz, Dworcowa 3, B. Jączkowski, Bydgoszcz, Gdańska 16-17, A. Marciniak i Sp., Bydgoszcz, Długa 6, R. B. Reiman, Bydgoszcz, Dworcowa 25, Grimm Sukc. i Kuzniński, Gdynia, Starowiejska 47, Gdynskie Towarzystwo Elektryczne, Gdynia, Starowiejska 16, Miejskie Zakłady Elektryczne, Gdynia, Mościckich 41a, „Sport-Promień”, Gdynia, 10 Lutego 25, T. Wiczeffiński, Gdynia, Sw. Józefa 59, B. Wojewski, Gdynia, Starowiejska 26, W. Kucharski, Grudziądz, Stara 17-19, F. Maciejewski, Grudziądz, Mickiewicza 4, K. Maeser, Kartuzy, Parkowa 3, B-cia Armańscy, Kościerzyna, Gdańska 5, A. Hinz, Mroczka, 5 Stycznia 2, C. Nagórski, Starogard, Rynek 9, K. Schultz, Starogard, Rynek 37, A. Lietz, Tczew, Kościuszki 1, J. Morgenroth, Tczew, Rybacka 17, J. Włodarski, Tczew, Paderewskiego 4, K. Lewandowski, Toruń, Szeroka 2, E. Siwiec, Toruń, Żeglarska 31, E. Schwenkgrub, Toruń, Łazienna 17, B. Wojewski, Wejherowo, Sobieskiego 2.

Z GDAŃSKA.

Proces, który budzi powszechne zainteresowanie. Przed sądem gdańskim mają odpowiadać szturmowcy Wiens, Dombrowski, Roedel, Hennig, Stankiewicz i Janzen. Roedel i Hennig są przywódcami szturmówki oraz obywatelami niemieckimi. Akt oskarżenia zarzuca szturmowcom zorganizowanie wspólnego napadu z innymi narodowymi socjalistami na plebanję ks. prałata Sieriga w dniu wyborów gdańskich, tj. 7 kwietnia rb. w Nytychu, na terenie wolnego miasta, przyczem napastnicy zdemolowali zupełnie plebanję, namawiając tłum do zamordowania księdza prałata i spalania plebanji.

Prawda chowana pod korcem. Prezydent policji gdańskiej zarządził zajęcie centrowej „Danziger Volkszeitung”, która zamieszczała szereg artykułów, krytykujących działalność narodowych socjalistów. Poza tem władze gdańskie zakazały przywozu i rozpowszechniania na terenie W. Miasta pisma „Neuer Vorwärts”, wychodzącego w Karłowich Warach oraz zawiesiły w Gdańsku organ komunistyczny „Volks-echo” na przeciąg jednego miesiąca.

„Bratnia Pomoc” Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej komunikuje, że wszelkie notatki, ukazujące się w ostatnich czasach w prasie polskiej, o częściowym a nawet całkowitem zamknięciu Politechniki Gdańskiej oparte były na pogłoskach ze źródeł niemięrodajnych, a zatem nie odpowiadają prawdzie. Zapisy na Politechnikę Gdańską na semestr zimowy 1935-36 r. trwają. Jako główny warunek przyjęcia na Politechnikę Gdańską, z wyjątkiem wydziałów chemicznego, architektonicznego, inżynierji ładowo-wodnej, wymaga się odbycia 6-miesięcznej praktyki warsztatowej. Nie wymaga się od kandydatów egzaminów wstępnych. Semestr zimowy 1935-36 rozpoczyna się oficjalnie 25. bm. Wszelkie formalności wpisowe załatwia oraz bliższych informacji udziela: „Bratnia Pomoc” Gdańsk-Wrzeszcz, Heeresanger 11.

Tajemnicze rozmowy Ukraińców z premierem Sławkiem.

„Diło”, organ Ukraińców małopolskich, zamieściło w związku z bytnością prezesa i sekretarza „Undo” Posłów Mudrego i Celewicz na audjencji u pana premiera zaprzeczenie wiadomości zamieszczonej w prasie polskiej, jakoby powyżsi posłowie mieli zgłosić cztery żądania zasadnicze. Zaprzeczenie to, podpisane przez posła Mudrego stwierdza, że podane przez prasę wiadomości są nieścisłe.

Eks-socjalista wiceprezydentem miasta Łodzi.

Minister spraw wewnętrznych powołał b. posła Antoniego Pączka na stanowisko tymczasowego wiceprezydenta miasta Łodzi.

Prawo krytyki rządu...

(Ciąg dalszy).

nia, aby pod interpelacją było więcej podpisów. **Prawo krytyki rządu i prawo zgłaszania interpelacji winno przysługiwać każdemu posłowi!**

Twardy orzech do zgryzienia...

Na zapytanie przedstawiciela redakcji „Gazety Polskiej” czy w nowym Sejmie nie będzie dawnych klubów i jak to wpłynie na metodę pracy parlamentu — odpowiedział plk. Sławek:

— Formą pracy izb jest pobieranie zbiorowych uchwał. Zbiorowe omawianie i zbiorowe postanawianie mają to do siebie, że są jednocześnie wzajemnym przekontrolowaniem różnych wiadomości, różnych zapatrywań. Zadaniem posła jest starać się przeniknąć myślą, w jakim kierunku to, co się uchwała w murach izby, oddziała na życie. **Może przemysłeni wspólnie z innymi przedstawicielami z tego samego województwa ułatwią skontrolowanie własnych zapatrywań.** Zbliżenie się między sobą przedstawicieli tego samego terenu wydawałoby mi się zatem dość celowym.

Naokoło pana Jasia

Nasi umundurowani publicyści w prasie rządowej głośnią się coraz częściej nad poprawą obecnego położenia gospodarczego w Polsce. Powoli przyznają, że nie jest „byczo”, ale nie umieją się zdobyć na odwagę i powiedzieć prawdę, gdzie tkwi przyczyna zła. Także b. minister skarbu p. Ignacy Matuszewski, któremu reszta już w „Dzienniku Bydgoskim” dał odpowiedź b. min. prof. Ludkiewicz, nie ma odwagi wskazać na jedną z głównych przyczyn. Szuka ich wszędzie, i w złej gospodarce samorządów (przedewszystkiem w b. Kongresówce) i w rozpanoszonej nadmiernie biurokracji i w niektórych zbyt wygórowanych ciężarach publicznych itp., ale tylko mimochodem potrąca o główne źródło zła, a mianowicie **kartele**. Oto wszystko, co na ten temat ma do powiedzenia: Pisząc słusznie o wysokich taryfach kolejowych, powiada:

„opłaty te razem z cenami kartelowymi decydują o wysokich kosztach produkcji przemysłowej w Polsce”.

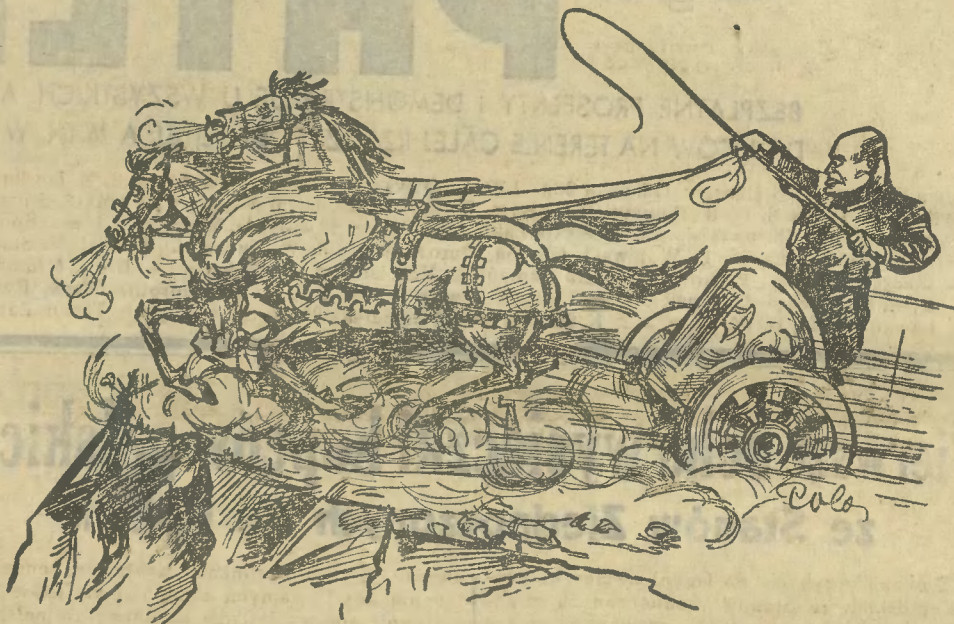
I nic więcej. Jeżeli można zabrać się nawet do Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce (w Warszawie), które wyrzuca ogromne sumy bez pożytku, a nawet ze szkodą prawdziwej kultury teatralnej, aby tylko pewni ludzie mieli duże dochody, to czemuż nie do karteli? Widocznie siedzą tam jeszcze silniejsi ludzie niż w T. K. K. T. Już b. minister skarbu p. G. Czechowicz wykazał w piśmie naszym, jak szkodliwe są kartele i że uzdrowienie naszego życia gospodarczego winno się zacząć od ich rozwiązania. Tego się pewnie jednak nie doczekamy, choć jeden przykład kartelu cementowego wykazał, jak zbawiennie oddziaływać może na „koszta produkcji” usunięcie przymusu kartelowego. Wszak cement odrazu potaniał o połowę — mimo kosztów frachtu kolejowego. Ale kartel cementowy odżył i cement podrożał, a od tego czasu powstał cały szereg nowych karteli. Nawet wyrób świeżaków do podszew jest skartelizowany, nie mówiąc o drucie i podobnych fabrykacjach. Czego nie zagarnął monopol państwowy, to „organizował” monopol prywatny. Wszyscy głodują, a kartele się tuczą i ograniczając produkcję, aby nie było konkurencji na rynku, uprawiają bezprzykładny wyzysk wszystkich obywateli. Weźmy np. **bekoniarzy**. Jakś biedny żydek uzyskał koncesję, zorganizował eksport bekonów i dziś jest milionerem. A państwo, które ma tu wpływ bezapelacyjny, nie ma ochoty czy odwagi bronić przed arogancją takich ludzi uczciwych obywateli. Podobnie za-

pewne ma się rzecz w wielu innych ciemnych zakamarkach kartelowych.

Kuracja głodowa, panie były ministrze, może być skuteczną, ale tylko u tłustych. Chudych trzeba najprzód odżywić. Tę drugą prawdę pan rozumie, ale czemu przy wypowiedzeniu pierwszej pan się zakrzuszył?

Kto zna sedno rzeczy, a nie śmie go tknąć, tylko krąży wokoło niego, może się doczekać, że mu działwa zanuci: „Naokoło pana Jasia”.

Szalony woźnica.



Mussolini rozpedził konie i teraz sam nie wie, gdzie go poniosą.

Przyszłe licea ogólnokształcące przedmiotem obrad Państwowej Rady Oświecenia.

Warszawa, 3. 10. (PAT). Dnia 2 października br. w sali konferencyjnej Ministerstwa W. R. i O. P. pod przewodnictwem p. ministra W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza odbyło się **posiedzenie rady oświecenia publicznego**. Obrady zajął p. min. W. Jędrzejewicz, wzywając obecnych do uczczenia przez powstanie i minutę ciszy pamięci Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Następnie p. minister zaznaczył, że pierwsze jej posiedzenie przetrwał dla **omówienia doniosłej sprawy programów liceów ogólnokształcących, które za niespełna 2 lata będą wprowadzone w życie.**

Przed rozpoczęciem dyskusji dyrektor departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego Mendys oświecił zasady,

na których oparty został projekt **wytucznych programowych liceów i scharakteryzował założenie**. Pierwszy wziął udział w dyskusji delegat Akademii Umiejętności prof. Estreicher. Następnie całość tematu obrady omówił z pedagogicznego punktu widzenia prof. Nawroczyński.

Profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Schramm podkreślił, że wyższym uczelniom **nie tyle chodzi o ilość wiadomości ucznia, ile o jego kulturę i umiejętność logicznego myślenia.**

Po wyczerpaniu długiej listy mówców p. minister W. Jędrzejewicz podsumował przebieg obrad **oraz podkreślił ich znaczenie dla dalszych prac programowych ministerstwa.**

Echa uroczystości polsko-francuskich.

Paryż, 3. 10. (PAT). Wszystkie dzienniki podają obszerne sprawozdania z **wczorajszej uroczystości polsko-francuskiej w ambasadzie R. P. z okazji złożenia ziemi z poboju francuskich do urny, przeznaczonych na kopiec Marszałka Piłsudskiego**. Prasa omawia podniosły nastrój, jaki panował na uroczystości, podkreślając znaczenie inicjatywy stowarzyszenia weteranów b. armii polskiej we Francji i podając przemówienie ambasadora Chlapowskiego. Niezależnie od artykułów dzienniki zamieściły **liczne zdjęcia z przebiegu uroczystości.**

Wielki proces o zabójstwo żyda i o zaburzenia uliczne.

Warszawa. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym rozpoczął się proces 22 oskarżonych Polaków, postawionych w stan oskarżenia o wywołanie zająć antyżydowskich w Warszawie na Powązkach. Do sprawy powołano **70 świadków. Szesnaście adwokatów zajęło ławę obrończą.** Akt oskarżenia zarzuca 22 młodzieńcom, odpowiadającym przed sądem, że 8 czerwca 1934 **pobili żyda Delmana, przytem powybijano szyby w kilku sklepach żydowskich.** Na ul. Elbląskiej **zdemolowano taksówkę, prowadzoną przez żyda.** Kilku sprawców ujęto na gorącym uczynku. Przewieziony do szpitala **ranny Delman zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

W związku z zajściami antyżydowskimi zarządzone rewizję w mieszkaniach zatrzymanych osób. Świadkowie oskarżenia zeznali, że widzieli w grupie osób napadających na Delmana osk. **Nowotkę, Chorosza i Świderskiego.** Natomiast grupa oskarżonych tłumaczy się, że **počas przechodzenia procesji (była to oktawa Bożego Ciała) żydzi nie chcieli jej przepuścić przez ul. Zamienhofa i rzucali kamieniami.** Wówczas kościelny pobiegł do lokalu O. N. R. i

powiadomił członków o zaczepkach żydów. To dało hasło do późniejszych wystąpień. Kilkudziesięciu młodzieńców wybiegło z lokalu i **rozpedziło żydów.** W dalszych zajściach wzięli udział **Indzie z ulicy** o takich pseudonimach, jak: Bandzior, Gulaj, Jąkała, Kajorek, Bida, Gitarzysta i inni.

Z pośród oskarżonych do **ONR należy 9, inni należeli do Strzelca, a reszta** składała się z osób karanych już za różne przewinienia.

Pod względem prawnym proces ten budzi wielkie zaciekawienie, bo oto **ciągnięto 14 osób w stan oskarżenia za zabójstwo jednego człowieka.** Śledztwo nie wykazało, by chodziło w niniejszej sprawie o **umyślne zabójstwo.** Poza tem wszyscy są oskarżeni o wywołanie zbiegowiska i zakłócenia spokoju i porządku.

Rozprawa potrwa trzy dni. (r)

Książę Walji u premiera Laval'a.



Książę Walji odwiedził w czasie pobytu w Paryżu premiera Laval'a. Wizyta ta miała mieć charakter wyłącznie prywatny.

Przeszło ćwierć miliona bezrobotnych.

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy na dzień 28 września, zarejestrowano na terenie Rzeczypospolitej ogółem **257.550 bezrobotnych**, czyli o 3.570 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, liczba bezrobotnych **zmniejszyła się w roku bieżącym o 3.570.** (r)

Inauguracja szybowiska w Gostomiu.

Kościerzyna. W Gostomiu pod Kościerzyną na Kaszubach odbyła się inauguracja lotów szybowcowych Koła Szybowcowego w Kościerzynie. Oblatywań terenu dokonali piloci w aparacie „Wrona”. Najlepszy czas uzyskał pilot gdański student politechniki p. Zagrudzki (13 min. 25 sek.) Koło Szybowcowemu wielką pomoc w inauguracji okazał **Polski Aeroklub w Gdańsku.**

Mecz, czy wojna polsko-czeska?

Morawska Ostrawa, 3. 10. (PAT). Odbył się tu mecz piłki nożnej pomiędzy Polonją z Karwiny a czeskim Slovákiem zakończony zwycięstwem Polaków w stosunku 1:0.

Po skończonym meczu **gracze Slována i publiczność czeska rzucili się na polskich zawodników.** Prawoskrzydłowy polski Witala kopnięty został w żołądek wskutek czego **stracił przytomność.** Ponadto poturbowani zostali trzej Polacy. Liczny oddział żandarmerji uchronił drużynę polską przed dalszemi atakami.

Czy próba zamachu na skarbiec jasnogórski?

W tych dniach obiegły Częstochowę sensacyjne pogłoski o rzekomym **zamachu rabunkowym na skarbiec jasnogórski** i, jak to zawsze bywa w takich razach, bardzo prędko urosły do **fantastycznych rozmiarów.** Miały one niejaki uzasadnienie w fakcie, że istotnie w sobotę 28 ub. m. zgłosił się do klasztoru **pewien ksiądz i prosił o nocleg.** Uczynił oo. paulinów próbie nie odmówili. Zachowanie się owego rzekomego księdza wzbudziło podejrzenie, że jest to **oszust.** Gdy chciano go powtórnie wylegitymo-

wać, **uciekł, spuściwszy się w nocy po prześcieradłach z okna gościnnego pokoju.** Jeden z braci klasztornych **poznał go w policyjnym albumie przestępców.**

Pogłoski o próbie kradzieży miały tem podatniejszy grunt, że równocześnie **zatrzymano w klasztorze jakiegoś podejrzanego osobnika, ukrytego za dużym kufrem obok schodów.** Osobnika tego oddano w ręce policji.

Rozumie się, że oba te fakty dały pole do różnych przypuszczeń i wzbudziły **uczujność oo. paulinów.**

Przedruk uzbrojony.



Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych

Zdzisława Harr-Jaworskiego.

hattan, obecnym centrum Nowego Jorku. Na wyspie tej pierwsi biali osadnicy, Holendrzy, utworzyli miasto New-Amsterdam i pobudowali szkołę, kierownictwo jej powierzyli Polakowi.

Zachowały się jeszcze echa o drobnych osadach polski w XVII i XVIII w. O grupkach Polaków osiadłych wówczas w Ameryce, obszernie wspomina książka polski w Ameryce, Waclaw Kruszk, w swej „Historji wychodźstwa w Ameryce”.

Naogół jednak niewielu Polaków osiedlało się wówczas za oceanem; nie istniała bowiem wtedy jeszcze poważniejsza emigracja polska.

Latwo fakt ten wytłumaczyć. Emigracja do Ameryki z Europy wogóle w XVI, XVII czy XVIII wieku obejmowa-

sem uległa rozproszeniu po rozległym terenie Stanów i wsiąknięciu niemal bez śladu w życie amerykańskie.

Po latach 1846—48, wreszcie po 1863 r. przybyszą po kilkuletniej tułaczce w krajach zachodniej Europy, grupy wygnańców politycznych, bohaterów walk o wolność Polski.

Emigracja popowstaniowa odegrała poważną rolę w dziejach wychodźstwa polskiego w Stanach Zj., przypada ona bowiem na okres rozpoczynającego się masowego wychodźstwa ludowego, zarobkowego. Emigranci, byli powstańcy, stają się w znacznej części przewodnikami duchowymi mas chłopskich; starają się budzić w nich uświadomienie narodowe, wszczepić ideał niepodległości Polski.

USA

Polowę całej Polonji zagranicznej stanowią rodacy osiedli w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jeżeli od ogółu Polonji zagranicznej odejmiemy mniejszości polskie w krajach graniczących z państwem polskim, to okaże się iż 2/3 całej emigracji naszej zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych.

Kilkumiljonowa rzesza Polonji amerykańskiej, to nie tylko najliczniejsza, ale bodaj najstarsza i najlepiej zorganizowane środowisko polskie zagranicą. To całe odrębne społeczeństwo, z bogatą już historją, tradycjami, poważnym dorobkiem materialnym, a jednocześnie część wielkiej rodziny polskiej, najpotężniejsza gałąź wyrosła z jednego pnia macierzystego — Polski.

V.

Historja emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych.

Dzieje wychodźstwa polskiego do St. Zjednoczonych dadzą się podzielić na trzy okresy: 1) Na czas, kiedy obecne Stany Zjednoczone były jeszcze kolonią angielską, gdy wychodźcy polscy byli bardzo nieliczni i stanowili raczej typ przygodnych tułaczy. 2) Na okres emigracji politycznej (1768—1864 i częściowo 1905—1907). 3) Na okres emigracji zarobkowej (1852—1932).

Pierwszym Polakiem, którego stopa stanęła na ziemi amerykańskiej, był Jan z Kolna, marynarz w służbie duńskiej. Według starych kronik dotarł on do brzegów Labradoru już w r. 1476. Jest to jednak postać raczej legendarna i nie można z całą pewnością przypisywać Janowi z Kolna pierwszeństwa odkrycia Ameryki przed Kolumbem.

Dalsze, pewne już wiadomości o Polakach na ziemi Ameryki Północnej dotyczą XVII wieku, a mianowicie w historii Ameryki przewija się zniekształcone nazwisko polskie Zabriski. Znana obecnie w New Jorku stara amerykańska rodzina Zabriskich, pochodząca od Zborowskich, najbliższych krewnych Samuela Zborowskiego, osiadłych w Ameryce po ścięciu słynnego rebeljanta za czasów króla Stefana Batorego.

Wśród dzisiejszych potomków tej rodziny, przechowała się jeszcze mglista tradycja pochodzenia polskiego.

Protoplasta Zabriskich, Wojciech Zborowski w 1679 r. nabył od Indian rozległe grunty w obecnym stanie New Jersey, a potomek jego Abraham Zabriski był wybitnym kanclerzem tego stanu. W kronikach amerykańskich przewija się jeszcze kilka nazwisk Polaków, którzy odegrali pewną rolę w historii Stanów.

Wymienić tu należy Jakóba Sadowskiego osiadłego w 1770 r. w obecnym New Yorku; jego synowie byli pierwszymi białymi ludźmi, którzy dotarli w głąb Ameryki do obecnych Stanów Kentucky i Ohio.

Od nazwiska Sadowski pochodzić ma podobno nazwa miasta Sandusky w stanie Ohio.

Wybitną postacią w historii tworzenia się miast amerykańskich był niejaki Stadnicki. W 1776 r. założył on miasto Buffalo, obecnie blisko milionowe. Ciekawym jest, że Polak dr Kurcjusz (Curtius) był w połowie XVII wieku kierownikiem szkoły wyższej na wyspie Man-



Grupa polskich dzieci w strojach amerykańskich. Chicago.

ła niemal wyłącznie prześladowanych politycznie i religijnie sekciarzy oraz awanturników, poszukiwaczy przygód, sławy, złota. Aż do upadku Rzeczypospolitej żywszej emigracji politycznej ani religijnej nie mieliśmy. Wpłynęło na to zarówno oddalenie Polski, położenie kontynentalne państwa polskiego, charakter rolniczy narodu polskiego oraz wysoka wówczas w Polsce tolerancja religijna i polityczna względem innowierców. Emigracja polityczną z Polski do Ameryki zapoczątkowali nasi bohaterowie narodowi Kościuszko i Pułaski i grupa ich towarzyszy wojskowych.

Epopeja Kościuszki i Pułaskiego w Ameryce, ma swoją osobną piękną kartę w historii i wymagałaby specjalnego omówienia.

Następną grupę naszej emigracji politycznej stanowią na początku XIX w. rozbitek z oddziałów Legjonów Dąbrowskiego, wysłanego przez Napoleona na San Domingo. Zdziesiątkowany walką z murzynami i zmaganiami się z żółtą febrą, oddziałek polski schronił się na ląd amerykański, lecz i tu ponownie krwawił w ciężkich walkach z Indianami; niedobitki tylko wrócili do Europy.

Nasze powstania i wszystkie ruchy wolnościowe, przynęły grupy bojowników o niepodległość, także i do dalekiej, wolnej ziemi Washingtona.

Po 1831 r. garstka rozbitek armji polskiej w ilości około 300 schroniła się w Ameryce, głównie w New Yorku i okolicy. Nawiasem mówiąc spotkała się ona z bardzo gościnnym, serdecznym przyjęciem Amerykanów, zorganizowano nawet komitet ratunkowy na rzecz wygnańców z Polski, ofiarowywano im ziemię, lecz wskutek waśni wewnętrznych — wśród naszych wychodźców nie doszło do zrealizowania planu zwartej osadnictwa na roli naszych emigrantów politycznych.

Garstka byłych uczestników rewolucji 1831 r. długo czekała na hasło ponownego powstania i możliwość powrotu do kraju; nie doczekała się jednak i zca-

Okres emigracji politycznej zamykają wygnańcy po 1905 r., którzy również wzięli żywy udział w pracach narodowo-politycznych osiedli polskich w Ameryce. Ogółem wychodźstwo polityczne do Ameryki, nie przekroczyło 2.000 osób (dwa tysiące).

W stosunku do milionowych mas wychodźstwa zarobkowego, była to niska grupa, miała ona jednak duży wpływ na pracę organizacyjno-społeczną Polonji amerykańskiej, na kształtowanie się poczucia narodowego mas wychodźczych; emigracja polityczna bowiem obejmowała element ideowy i kulturalny, była ona elitą wychodźstwa. Wśród emigracji naszej w Stanach Zjednoczonych spotykamy takie nazwiska, jak Ursyn, Niemcewicz, Węgierski i t. p.

Kluje ich w oczu resztkę samorządu w Polsce zachodniej.

Nasi „mocarstwowcy” przyznają się, że podstawą życia państwowego, jeżeli się ma normalnie rozwijać, musi być samorząd. Widocznie dlatego, że tej sprawie zaprzeczyc nie mogą, starają się ten samorząd tak skrupować, aby samodzielność jego była tylko złudą. Stało się to w głównej mierze na terenie rad miejskich, gminnych w rozmaitych Izbach, a nawet na terenie spółdzielczości. Wszystko jest ubrane w uniform niby młodzież szkolna. Brak jeszcze tylko numerków.

„Reformy” p. Janusza Jędrzejewicza nie dotknęły tylko samorządu wojewódzkiego w 2 województwach zachodnich w Wielkopolsce i na Pomorzu. Istnieją tu starostwa krajowe, formalnie od województw niezależne, które mają swój odrębny zakres działania. Ich ciałem reprezentacyjnym jest sejmik wojewódzki, do którego świeżo odbyły się wybory, a nadto wydział krajowy przezeń wybierany. Te właśnie wybory

Pasta do zębów Colgate

czyści zęby bezpiecznie i dokładnie

Dlaczego nie posłuchać rady Zw. Lek. Dentystów w Państwie Polskim, który poleca pastę do zębów Colgate? Plana tej pasty gruntownie czyści zęby i działa i dociera tam gdzie najczęściej powstają schorzenia. Pasta Colgate nadaje emalii biały, ośniewający blask.



Z KRAJU.

Nowi kanonicy kolegiaty kaliskiej. Ks. Hipolit Wysokowski i ks. Ludwik Wysokowski zostali mianowani przez ks. biskupa Radomskiego kanonikami honorowymi kolegiaty kaliskiej.

Niestrzeżony przejazd kolejowy. Pociąg pociąg, jadący ze Skarżyska do Lwowa, na niestrzeżonym przejeździe pod stacją Wąchock najechał na powóz. Woznica zginął na miejscu, dwa konie zostały zabite, a jadący powozem emerytowany wyższy urzędnik Banku Polskiego z Warszawy p. Madej został wyrzucony na ziemię, doznając silnego wstrząsu i licznych obrażeń.

Pięćdziesiąt lat organistą. Baszków, w powiecie krotoszyńskim przeżywał bardzo uroczysty dzień z okazji złotego jubileuszu pracy organistowskiej tamtejszego organisty p. Teofila Przystańskiego. Ku jego czci odbył się uroczysty obchód. Jubilat został zaszczycony przez ks. kardynała Hlonda osobnym listem.

Członek sekcji baptystów w Lidze, Jan Paweł, sprzedawał na targu książki sekciarskie. W pewnej chwili ludność rzuciła się na stolik z książkami i oblała go naftą. Poważniejszym zajściom przeszkodziła policja.

W Wilnie wybuchł strajk szoferów dorozek samochodowych wskutek obniżenia taksy przez zarząd miasta o 20 groszy za każdy kilometr. Ze 170 taksówek samochodowych, które krążyły po Wilnie, zostało wobec kryzysu jeszcze 40.

Posel perski przybył do Warszawy. Mohamed Schayesteh, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu złożył Panu Prezydentowi R. P. swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Z okazji pobytu w Krakowie licznych wycieczek krajowych i zagranicznych zabytki miasta są nocą bogato iluminowane reflektorami.

Na polski pociąg tranzytowy, zdążający z Kut do Śniatyna przez terytorium rumuńskie, najechał parowóz pociągu rumuńskiego, przybijającego z Czerniowiec. Z polskich pasażerów odniosły rany i obrażenia 8 osób, w tem 3 osoby z Kut, nadto Wanda Świdarska, żona kolejarza z Tarnowa, Bernard Sobotkiewicz, kolejarz z Kołomyi, Salomon Kruppman, farbiarz z Warszawy, Roman Zajaczkowski, asesor notarialny ze Lwowa, Michał Nosal, st. dozorca celny z Zaluza.

18416

Straszna śmierć konduktora pod kołami tramwaju.

Najechany przez rowerzystę dostał się pod wóz przyczepny. — Okropnie zmasakrowanego odstawiono do Lecznicy Miejskiej gdzie zmarł w strasznych męczarniach.

Mrozący krew w żyłach wypadek wydarzył się we wczorajszy czwartek krótko przed godzinę 3 po południu na ulicy Toruńskiej w wylotu ul. Ustronie. Podczas wykonania swych czynności służbowych znalazł śmierć, dostając się pod koła przyczepki tramwaju 39-letni konduktor tramwajowy Antoni Leliwa, zamieszkały na Wilczaku przy ul. Czerwonego Krzyża 13. Bliźsze szczegóły tego strasznego wypadku przedstawiają się jak następuje:

Leliwa obsługiwał tramwaj zielony, zdążający do Strzelnicy w kierunku ulicy Gdańskiej. Gdy tramwaj doszedł na miejsce skrzyżowania się wozów na ulicy Toruńskiej w wylotu ulicy Ustronie, Leliwa zamierzał zabrać przyczepkę tramwaju, zdążającego do Strzelnicy. Konduktor tramwajowy zamierzał wskoczyć na przyczepkę, która zjeżdżała z górki na dół, gdy blisko przyczepki jechał rowerzysta rzeźnik Leopold Kluck, zam. przy ul. Toruńskiej 60, który potrącił konduktora tramwajowego tak nieszcześliwie, iż ten momentalnie dostał się pod koła zjeżdżającego wozu rezerwowego. Koła przyczepki odciały poprostu nogi nieszcześliwemu tramwajarzowi. Strasznie zmasakrowanego wydobyto Leliwę z trudem z pod przyczepki. Mimo strasznych ran Leliwa nie stracił przytomności. Przewieziono go natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie w strasznych męczarniach po pół godzinie zakończył życie, namaszczony poprzednio ostatnimi o-

lejami św. Tragicznie zmarły konduktor tramwajowy pozostawił żonę i osierocił dwoje nieletnich dzieci.

Na miejscu wypadku znalazł się policjant, który przytrzymał mimowolnego sprawcę tragicznego wypadku.

Na marginesie tego strasznego wypadku należy zaznaczyć, że konduktorzy tramwajowi przemęczeni są obsługą kilku wozów, podczas gdy dawniej każdy konduktor miał tylko jeden wóz do obsłużenia. Tragedję konduktora tramwajowego, który zginął na posterunku powiększa fakt, że nieszczeście stało się 10 minut przed ukończeniem służby, tak, że Leliwa odbywał właśnie swój ostatni kurs. Straszny ten wypadek wywołał w mieście przynębiające wrażenie.

Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.

We wczorajszy czwartek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas jazdy rowerem 25-letni Eryk Labenz, zam. przy ul. Brzozowej 75 a zatrudniony jako blacharz w firmie Sporny. Labenza, jadącego rowerem do pracy, spotkało po drodze nieszczęście, gdyż nagle zlamano mu się kierownica. Rowerzysta runął na bruk, przyczem doznał pęknięcia rzepki (kolana). Nieszczęśliwego przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Podczas gimnastyki raniony przez granat.

Uczeń Szkoły Przemysłowej, 14-letni Hektor Kopiński, zam. w Inowrocławiu przy ul. Św. Ducha 80 ranny został w wczorajszy czwartek podczas lekcji gimnastyki w Szkole Przemysłowej. Przez nieuwagę jeden z kolegów uderzył Kopińskiego ćwiczebnym granatem w głowę tak silnie, że Kopiński padł nieprzytomny, odnosząc silny wstrząs mózgu i krwawienie wewnętrzne. Rannego ucznia przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Wielka wystawa w Be-De-Te.

Wspaniała wystawa dywanów w Bydgoskim Domu Towarowym na II i III piętrze cieszy się wielkim powodzeniem. Wobec tego, iż wystawa niebawem będzie zamknięta, radzimy każdemu zwiedzić tą piękną i bogatą wystawę. Ze względu na to, iż nie wszyscy mają czas oglądać wystawę w dni powszednie, wystawa otwarta będzie także w nadchodzącą niedzielę, w czasie od godziny 3—6 po południu. Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Zaznaczamy, że podczas trwania wystawy ceny na dywany zostały znacznie obniżone.

Znowu dwaj więźniowie koronowscy ujęci.

Ostatnio niemal codziennie z zadowoleniem notujemy fakty ujęcia przez policję bydgoską lub też przy pomocy społeczeństwa zbiegłych więźniów koronowskich. Nie dużo uciekinierów pozostało na wolności. W dniu wczorajszym znowu wpadło w ręce policji bydgoskiej dwóch zbiegów z ostatniej transzy, a mianowicie ujęty został podczas usiłowanej kradzieży w Morzewcu pod Trzyczynem Michał Wiczorkiewicz, a krótko później kreacący się w lesie smukalskim Edward Domijewski. Obu ujętych więźniów przetransportowano do Bydgoszczy.

PROGRAM RADJOFONICZNY. SOBOTA, 5 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Koncert zespołu Stefana Rachonia. 14.30: Koncert z płyt. 15.00: „Pensjonarskie figle” (fragment z powieści). 15.25: Trio salonowe Rymowicza. 16.00: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50: Miasteczko Swir - pogadanka. 18.00: Komedja radiowa dla dzieci „Gwiazdy i dwójki”. 18.40: Pogadanka społeczna. 18.45: Muzyka baletowa. 19.00: Przegląd prasy rolniczej. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Muzyka lekka z udz. Anatola Wrońskiego. 20.45: Dziennik wieczorny. 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30: „Wesoła syrena”, audycja pisma Marjana Hemara. 22.00: Koncert z udz. skrzypka Wł. Wochniaka. 23.05: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6.30: Tr. z Warszawy. 7.50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55: Parę informacji. 8.00: Tr. z Warszawy. 8.10: Przerwa. 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.30: Muzyka lekka (płyty z firmy Dziembowski, Bydgoszcz). 15.00: Tr. z Warszawy. 15.15: Przegląd giełdowy. 15.25: Tr. z Warszawy. 16.15: Utwory skrzypcowe (płyty). 16.30: Tr. z Warszawy i Wilna. 18.00: Tr. z Warszawy. 18.30: „W kaszubskiej Częstochowie”, pogadanka regionalna. 18.40: Zycie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45: Melodie i wierszyki dla dzieci (płyty). 19.09: Chwilka morskopomorska. 19.10: Zapowiedź programu na dzień nast.

Zgłaszajcie dokumenty do historii powstania wielkopolskiego!

Powiatowy komitet organizacyjny b. dowódców st. aty ludowych, członków rad ludowych i organizatyj tajnych z powstania wielkopolskiego 1918/19 r. na miasto Bydgoszcz — centrala w Poznaniu — otwiera z dniem dzisiejszym swoje biuro w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 14 II piętro prawo. Godziny przyjęć codziennie od godziny 6—7 wieczorem, prócz niedziel i świąt.

Powiatowy komitet jest organizacją apolityczną, mającą jedynie na celu zebranie materiału, dot. powstania wielkopolskiego, począwszy od prac konspiracyjnych aż do wybuchu powstania, wraz z rejestracją wszystkich członków wszelkie działaczy i przekazania zebranych szczegółów do Referatu Historycznego przy D. O. K. VII w Poznaniu dla spisania historii powstania wielkopolskiego.

Ponieważ władze wojskowe przyrzekły nadać wszystkim osobom, biorącym udział w wyżej wymienionych organizacjach, prawa wojskowe, wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, zamieszkujące na terenie miasta Bydgoszczy, do zarejestrowania się względnie do złożenia będących w ich posiadaniu dowodów i dokumentów, stwierdzających ich współpracę w radach ludowych, radach żołnierskich, strażach ludowych i organizacjach tajnych.

Kierownikami komitetów lokalnych na terenie powiatu bydgoskiego, gdzie była osobna Rada Ludowa, są:

- 1. Obwód Wierzchucin Królewski: ks. prob. Paluchowski, Wierzchucin.
- 2. Obwód Ślesin: ks. prob. Płoszyński, Ślesin.
- 3. Obwód Koronowo: p. Bernard Kaczorek w Koronowie.
- 4. Obwód Fordon: p. Franciszek Płotka w Fordonie.
- 5. Obwód Solec: p. Franciszek Borowiak w Solcu (przy dworcu).
- 6. Obwód miasto Bydgoszcz: p. I. Bałwiński, Poznańska 14.

Do materiałów, o jakie chodzi, należą wszelkie druki i pisma z czasów porowolucyjnych od listopada 1918 r. aż do wkroczenia wojsk polskich. Także wszelkie obwieszczenia (Bekanntmachung) władz niemieckich, Buergerwehry, Grenzschutzu i Soldatenratu. Również dokumenty rękopiśmienne.

W wymienionem wyżej biurze wszystkie dostarczone przyczynki odnoszące się do owego okresu będą rejestrowane, a relacje ustne spisywane.

Bliższych informacji udzieli w danym wypadku biuro w Bydgoszczy, ul. Poznańska 14, II p. prawo.

Poza tem podaje się do wiadomości, że w dniu 20 października r. odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd wszystkich b. członków straży ludowych, rad ludowych, rad żołnierskich i organizatyj tajnych. Przewidziana jest zniżka kolejowa w drodze powrotnej. Kto pragnie brać udział, winien zgłosić się najpóźniej do dnia 6 października w wyżej wymienionem biurze Powiatowego Komitetu względnie u odpowiednich kierowników komitetów lokalnych.

(—) Jan Teska (—) Antoni Kubalewski.

Alarm przeciwlotniczy w Warszawie.

Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego” donosi:

Przeżyliśmy w Warszawie w czwartek osobiście chwile, jakby dosadny i gorzki przedsmak stanu wojennego. Zarządzony został alarm przeciwlotniczy. Zniknęły światła reklam. Wystawy sklepowe zasłonięto. Tramwaje kursowały przy słabym oświetleniu wewnątrz i to ukrytem pod granatowymi zasłonami. Podobnie wyglądały autobusy i samochody oraz lampy elektryczne. Ledwie dostrzegalne światła widziało się z okien frontowych kamienic warszawskich. Miljonowe miasto pogryzło się w gęstym mroku. I nagle wszyscy do-

szli do przekonania, że wcale nie umieją się poruszać na mrocznej ulicy. Wszystko miało wyglądać dziwny i niesamowity, co każdego musiało podenerwować. Zamaskowaniu dyskretnemu uległy tego wieczora nawet postacie podmiejskie.

Sygnal alarmowy nastąpił o godz. 21.40. Obwieściło zarządzenie władz Polskie Radio. W teście chwili odezwały się dzwony, syreny fabryczne, samochodowe i kolejowe. Na podwórkach domów bito w gongi. W ciągu kilku sekund wszystkie światła pogasły, a nad miastem rozpostarła się królestwo noc, na szczęście była to noc piękna, ciepła i gwiaździsta. Zamarli wszelki ruch na mieście. Stały tramwaje i dorożki samochodowe, a nad miastem słychać było warkot samolotów, które krążyły nad Warszawą, znacząc swój ślad czerwonym, migoczącym światłem.

Alarm trwał do godziny 22.30, poczem odwołany został w ten sam sposób.

Sądzić należy, iż próba zamaskowania Warszawy przed ewentualnymi atakami nocnymi samolotów nieprzyjacielskich wypadła dobrze. Wprost idealnie zastosowały się przedmięcia do zarządzenia władz. Gorzej było w śródmieściu.

Mimo, że nikt nie ograniczył ruchu ulicznego i że widowiska nie były przerwane, kina i lokale wiele ucierpiały na tem, gdyż nie każdy chciał wychodzić z domu, nie wiedząc, gdzie go zastanie alarm.

Próby, uczynione z miljonowym miastem dadzą niewątpliwie dużo cennego materiału władzom na przyszłość. (r).

NIEDZIELA, 6 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA. 9.00: Audycja poranna. 10.30: Transmisja nabożeństwa. 12.15: Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00: fragment słuchow. „Papierowy kochanek”. 14.00: Fragment z powieści „Krwawnik”. 14.20: Muzyka lekka. 15.00: Godzina rolnika. 16.00: „Kłopoty Burka z podwórka”, opowiad. dla dzieci. 16.15: Recital Janiny Wysokiej-Ochlewskiej. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Muzyka taneczna. 17.40: Migawki regionalne. 18.00: Koncert. 18.30: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko „Odwiedziny”. 19.25: Wiadomości sportowe lokalne. 19.30: Z oper Bellini’ego (płyty). 19.45: Co czytać? 20.00: Koncert z udz. H. Ostrowskiej (śpiew). 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Wesoła lwowska fala. 21.30: „W świętokrzyskich kniejach”, feljeton. 21.45: Wiadomości sportowe. 22.00: Muzyka taneczna.



Wszystko to z żelatyną „Regina” D-ra Oetkera

Poranek muzyczny zespołu muzycznego „Bis” na serbskich instrumentach.

W niedzielę 6 października o godzinie 12.10 w południe wystąpi w sali kina „Kryształ” z porankiem muzycznym znana już powszechnie i ciesząca się niekłamana sympatją publiczności bydgoskiej orkiestra na serbskich instrumentach „Bis” pod kierunkiem p. Szumańskiego. Nowy program koncertu. Ceny miejsc balkon 40, parter 20 groszy.

Polski Biały Krzyż zaprasza...

Sobótka białokrzyska w dniu 5 października br. od godz. 17—21 w sali malinowej „Pod Orłem”. Przy wstępie dobrowolne datki. Ceny kawiarniane nie są podwyższone. Doborowa orkiestra wojskowa. (18437)

Co mówią klienci o kolekturze K. Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25

Na loterii gram od kilku lat, a losy kupowałem już we wszystkich kolekturach bydgoskich. W 33 L. P. kupiłem los z kolektury p. Rzannego, który wygrał 2500 zł. Otrzymałem natychmiast 500 zł. Wygrałem właśnie w kolekturze, która wygranych swoich nie reklamuje. N. N. z Bydgoszczy, Babia Wieś.

Ostatnia droga śp. Aleks. Kaweckiego.

Do najsmutniejszych obrzędów żałobnych i najbardziej bolesnych chwil w życiu naszym dochodzi, kiedy żegnamy się na wieki z naszymi najbliższymi i z tem, co było nam najdroższe w życiu. Jeszcze boleśniej, kiedy chodzi o zywiciela rodziny, który bardzo kochany, odszedł tak przedwcześnie od nas, by z woli Bożej stanąć przed tronem Boskim.

Takie pożegnanie odbyło się w ubiegły wtorek w pierwszy dzień październikowy, jako miasteczka Matki Boskiej Różańcowej, gdy ostatnią drogę tułaczki ziemskiej odbył śp. Aleksy Kaweckie. Wyprowadzenie zwłok odbyło się z kostnicy szpitala powiatowego na cmentarz nowo-farny. Za trumną postępowala w ciężkiej żałobie małżonka Zmarłego i rodzina oraz wielkie rzesze publiczności, w tem bardzo dużo obywateli zamiejskich. Uwagę zwracał udział reprezentantów fabryki sukna Karol Jankowski i Syn w osobach pp. dr. Ignacego Cieszyńskiego i dyr. Józefa Zinsa, którzy przybyli z Bielska, aby pożegnać Zmarłego jako swego pracownika. Również przybyli wszyscy kierownicy oddziałów wspomnianej fabryki z Poznańskiego i Pomorza, by oddać swemu koledze ostatnią przysługę.

Kondukt żałobny prowadził krewny Zmarłego ks. kanonik Kozłowski z Torunia w asyście księży Mnichowskiego i Siudzińskiego z parafii Szwederowo, ks. Olszaka z parafii św. Wincencjego a Paulo oraz kleryka Kaweckiego z Pelplina, bratanka Zmarłego. Po odprawieniu ceremonij nad grobem przy dźwiękach pieśni „Witaj Królowo” posypały się na trumnę grudki ziemi.

I znowu wyrosła nowa mogiła, która zawarła w sobie nadzieje rodziny i społeczeństwa.

Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45+
Smukaly-Oplawca
do Wierzchucina 10.25*, 11.40*, 13.00* 15.30***, 18.20*, 20.10+
Smukaly Oplawca
do Wawelna 13.00*, 18.20*
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17**+, 7.34, 8.52, 11.81, 15.10, 19.33, 21.20+
Smukaly Oplawca
z Wierzchucina 7.55* 7.47**, 7.47*, 9.18*, 17.41*, 21.20+
Smukaly Oplawca
z Wawelna 7.55*, 17.41*
Obśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w srody i soboty, z ** kurs w soboty, z *** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z + kursują w niedziele i święta (18279)

W dniu otwarcia Sejmu i Senatu.

Gen. Żeligowski i Horbaczewski obejmą przewodnictwo po starszeństwie.

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł.) Wczoraj zostali przyjęci na Zamku desygnowani na tymczasowych przewodniczących Sejmu i Senatu gen. Żeligowski i Horbaczewski, którzy w obecności premiera złożyli na ręce Pana Prezydenta ślubowanie poselskie. Dziś, w dniu otwarcia obu izb odbierają będą ślubowanie od wszystkich posłów i senatorów.

W gmachu Sejmu poczyniono ostatnie przygotowania do sesji nadzwyczajnej. Usunięto połowę ław poselskich, ze względu na zmniejszoną liczbę senatorów i posłów. Na sali zrobiono się więcej miejsca, które wyznaczono dla wyznaczenia wygodnych przejść.

Sejm i Senat otworzy premier Sławek, odczytując orędzie Pana Prezydenta. Po odebraniu ślubowania nastąpi wybór marszałka, a następnie komisji regulaminowej. Gotowy projekt regulaminu zostanie przedłożony komisji do przedyskutowania. Wytyczne dał premier Sławek, który naświetlił je w wywiadzie prasowym, udzielonym sanacyjnej „Gazecie Polskiej“.

Na drugim posiedzeniu, które może się odbyć w przyszły poniedziałek lub wtorek, uchwalony zostanie regulamin i wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Już wszyscy posłowie przybyli do Warszawy. Większość z nich zamieszkała w hotelu sejmowym. Na pierwsze posiedzenie nie wyznaczono im miejsc. Każdy poseł będzie wybierał sobie miejsce według własnego upodobania. (r)

Poseł Stanisław Car wybrany marszałkiem Sejmu.

Warszawa, 4. 10. Dziś zebrał się po raz pierwszy nowy Sejm. Przedstawiciele rządu zajęli miejsca na ławach rządowych. Najpierw minister Kościalski, następnie min. Beck i min. gen. Kasprzycki. Na sali komplet posłów. Zapelnione są również ławy przeznaczone dla senatorów. O godz. 10 min. 10 zjawił się w Sejmie premier Sławek. W uroczystej ciszy zaczął pan premier odczytywać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu. Pan Prezydent wspomina o zasługach budowniczego Polskiej marsz. Piłsudskiego. Naczelne wskazania marszałka naprawy Rzeczypospolitej przez uchwalenie nowej Konstytucji zostały dokonane. Pan Prezydent wyraża swe przekonanie, że posłowie spełnią swój obowiązek służenia wyłącznie dobru Rzplitej i życzy im owocnej pracy. Następnie premier oznajmia zebrany, że gen. Żeligowski jako najstarszy wiekiem poseł złożył ślubowanie na Zamku jako tymczasowy przewodniczący. Gen. Żeligowski zajmuje swoje miejsce i następnie na ręce jego składają ślubowanie dwaj sekretarze, najmłodszy wiekiem posłowie: redaktor Kopeć i hr. Potocki. Zaraz potem odbyło się zaprzysiężenie posłów. Sekretarz odczytuje rotę ślubowania, poczem posłowie kolejno oświadczają, że ślubują. O godz. 10-tej min. 35 ukończono ślubowanie, poczem gen. Żeligowski zarządził krótką przerwę. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego marszałka Sejmu. O godz. 10-tej min. 50 ogłoszono wynik wyborów. Wybrany został marszałkiem Sejmu poseł Stanisław Car. Wybór ten posłowie powitali oklaskami, poczem gen. Żeligowski złożył marszałkowi Sejmu życzenia i oddał mu przewodnictwo.

Dziś po południu na pierwszym posiedzeniu nowego Senatu przewodniczyć będzie ze starszeństwa nie Sieroszewski, lecz dr. Horbaczewski z Czortkowa, Rusin.

Dziś po południu na pierwszym posiedzeniu nowego Senatu przewodniczyć będzie ze starszeństwa nie Sieroszewski, lecz dr. Horbaczewski z Czortkowa, Rusin.

Żydzi zawsze pierwsi.

Posłowie na Sejm: rabin Izaak Rubin-szejn, dr. Emil Sommerstein i senator prof. rabin Mojżesz Schorr utworzyli „żydowskie koło parlamentarne“.

Jutro

w Dzienniku Bydgoskim

ukaze się sensacyjny reportaż

Koronowo pod wrażeniem ucieczki i buntu więźniów.

Rodzinne święto „Dziennika Bydgoskiego“.

Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ miło jest dzielić się ze swymi Czytelnikami, radośniejszymi momentami swojej pracy. Bo przecież ogół Czytelników należy też do wielkiej rodziny, której ośrodek stanowi nasze Wydawnictwo. I dlatego troski Czytelników są naszymi troskami, a do udziału w naszych radościach szczerze wszystkich zapraszamy.

Właśnie wczoraj Wydawnictwo przeżyło dzień radosny. Zebrał się członkowie Rady Nadzorczej, Zarządu, wszyscy współpracownicy redakcji i administracji, aby wspólnie uczcić 25-lecie pracy dziennikarskiej i społecznej redaktora Stanisława Nowakowskiego. Wyjątkowo ta uroczystość połączona była z dorocznym świętem wszystkich, których skupia dookoła siebie „Dziennik Bydgoski“, a mianowicie z obchodem dnia imienia p. radczyna Teskowej.

W gościnnych apartamentach państwa redaktorstwa Teskowej zebrał się wszyscy, aby wziąć udział w tym akcie, jeszcze raz stwierdzającym, że pracownicy „Dziennika Bydgoskiego“ stanowią jedną, zwartą i solidarną rodzinę. W tym duchu przemówił prezes Rady Nadzorczej „Drukarni Bydgoskiej“ S. A. p. Jan Cywiński, który podkreślił wszystkie momenty uroczystego dnia dorocznego „dożynek“ po pracy znożnej i odpowiedzialnej. Po złożeniu życzeń p. radczynie Teskowej i po powitaniu po raz pierwszy w gronie rodzinnym „Dziennika Bydgoskiego“ młodej pani — redaktorowej Barbary Teskowej, p. prezes Jan Cywiński pod-

Na konstytuującym się posiedzeniu wybrany został prezesem dr. Emil Sommerstein. (r)

Przesilenie gabinetowe.

Warszawa, 4. 10. (tel. wł.) W związku z wiadomościami o bliskiej zmianie rządu prasa warszawska zwraca uwagę, że pomimo wejścia w życie nowej Konstytucji organizacja rządu opiera się jeszcze na dawnych zwyczajach i przepisach prawnych. Wobec wyraźnych postanowień Konstytucji prawnicy sądzą, że przed zamierzoną zmianą czy rekonstrukcją gabinetu powinien się ukazać dekret Pana Prezydenta, ustalający takie sprawy z zakresu organizacji rządu, jak: ilość ministrów i wiceministrów, ich stosunek do premiera, rozgraniczenie między kompetencjami rady ministrów i kierowników poszczególnych resortów, uprawnienie budżetowe ministra skarbu itd. Zwłaszcza ewentualne mianowanie wicepremiera, o czym głośno się dziś mówi, powinno mieć podstawę prawną. (r)

Poseł Wiślicki nie żyje.

Warszawa, 4. 10. (PAT) O północy zmarł nagle na udar serca poseł na Sejm Wiślicki.

Poseł żydowski Wiślicki, odgrywał poważną rolę w sferach handlowo-przemysłowych, był bowiem uprzywilejowanym koncesjonariuszem i współwłaścicielem łuszcarni ryżu w Gdyni.

Odczyt.

W piątek, dnia 4. X. br. o godz. 20 odbędzie się w wielkiej sali Reursy Kupieckiej odczyt prof. dr. Janusza Michałowskiego na temat „Antysemityzm a emancypacja“.

Życia towarzysko.

Piątek, 4 października.
Godz. 18.00: Bydgoski Klub Mandolinistów. Lekcja dla kursu w Domu Czeladzi. O godz. 20 tej lekcia oddziału I i II. Komplet konieczny.
Godz. 20.00: „Halka“. Lekcja w Lengningu. Komplet konieczny.
— Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja w hotelu Lengning. Komplet konieczny.
— Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Z powodu bliskiego występu uprasza się o komplet.
— Sokół V. O. P. N. Schadzka w sałce p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich konieczna.
— K. S. „Brda“. Schadzka wszystkich piłkarzy. W niedzielę mecz z I. i II. drużyną „Polonii“ na boisku im. Świtawy.

Sobota, 5 października.

Godz. 19.00: Tow. Czeladników Malarskich. Zebranie miesięczne u p. Jasnowskiej, ul. Poznańska.
Godz. 20.00: Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów filja Bydgoszcz. Zebranie miesięczne w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa 24. Uprasza się o liczny udział.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 3 października 1935 r.

Żyto 30 ton od zł 12,60 12,50— 13,00
do zł 12,80

Usposob. stałe
Pszenica eksportowa . . . zł 17,50— 18,00
Pszenica standart. . . . zł
Usposob. stałe
Jęczm. brow. zł 16,00— 16,50
Jęczm. jednolity 30 t. . . zł 15,25 15,00— 15,50
Jęczm. zbiorowy zł 14,50— 15,00
Jęczm. zimowy zł
Usposob. stałe
Owies zł 15,25— 15,50

Usposob. stałe
Mąka żyt. 55% wł. worka zł 21,50— 22,00
Mąka żyt. 65% wł. worka zł 21,00— 21,50
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł 20,50— 21,00
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł 19,00— 19,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł 16,00— 16,50

Usposob. stałe
Mąka psz. I A. wł. w. zł 30,00— 32,00
Mąka psz. I B. wł. w. zł 28,50— 29,50
Mąka psz. I C. wł. w. zł 27,75— 28,75
Mąka psz. I D. wł. w. zł 26,75— 27,75
Mąka psz. I E. wł. w. zł 25,75— 26,75
Mąka psz. II A. wł. w. zł 24,00— 25,00
Mąka psz. II B. wł. w. zł 23,50— 24,50
Mąka psz. II D. wł. w. zł 22,25— 23,25
Mąka psz. II F. wł. w. zł 18,00— 18,50
Mąka psz. razowa wł. w. zł 20,00— 20,50

Usposob. stałe
Otręby żytn. stand. . . zł 9,00— 9,50
" " " " " zł

Bank Polski płacił dnia 4. 10. 1935 za:
dolary amerykańskie 5,28
funty szterlingów 25,98
franki szwajcarskie 172,64
franki francuskie 34,91
szylingi austriackie 89,36
belgi belgijskie 98,50
liry włoskie 32,—
floreny holenderskie 357,80

POLECENIA

Warszawska
pracownia kuciarska przyjmuje wszelkie prace futrzane — ceny niskie. Królowej Jadwigi 6, m. 5 Toruń. (18453)

Myśliwi

polują tylko z bronią i nabojami od firmy (18466)

Hubertus

Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (narożnik Mostowej), telefon 36-52. Fachowa naprawa broni.

SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny korzystnie do oddania. Adres wskaże Dziennik. (10147)

Dom (10139)

2 piętrowy, dochód 4 800, cena 34 000, wpłata 20 000 i dużo innych na korzystnych warunkach poleca, Fajtanowski, Gdańska 45.

Dom (10145)

centrum Bydgoszczy dochodowy, składy, ogród sprzedam. Gdańska 60, właścicielka.

Kamienica

centrum 25 000, dom ogrodem 12 000, dom nowy ogrodem 8 000, Nowakowski, Kaszubska 2. (18369)

Okazyjnie

sprzedam dom przy wpłacie 7 000 zł. Informator, Sienkiewicza 12. (10131)

Kanar

rzepik, konopie, owsik, sprzedaje najkorzystniej: Janeczka, Bydgoszcz, Czyżkówko 187. (10137)

Okazyjne

sprzedaż i kupna kamienie, domów, majątków poleca „Informator“, Sienkiewicza 12, w Bydgoszczy. (10130)

Syplalka

brzozowa jasna. Warminskiego 12. (10125)

Młody

angielski buldog tania na sprzedaż. Dworcowa 45, m. 7. (10129)

Syplalki (18460)

łóżka, kuchnie sprzedam. Nakielska 15, stolarnia.

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa

wykwalifikowana poleca się w lepsze domy (także wyjazd). Oferty pod „Karta rzemieślnicza“ filja Dziennika. (10140)

POSADY WOLNE

Przedstawicielstwo
mleczarni zaprowadzone odstąpię. Kaucja 150. Oferty Dziennik pod „18458“. (18458)

Ekspedjent

pub ekspedjentka potrzebna. Skład konfekcyj, Długa 8. (18454)

Służąca (10134)

przychodnia potrzebna zaraz. Mazowiecka 4, m. 5.

Bufetowa

restauracyjna potrzebna. Gdańska 81, Bar Okocimski. (18462)

Dziewczyna

potrzebna. Krasieńskiego nr. 19/4. (10142)

DZIERŻAWY

Poszukuję (18461)
dzierżawy od 300 mórg wzwyz, najchętniej bez inwentarza. Wiśniewski, Nowydwór n/Drwęca.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Kościuski 4—5. (10132)

Umeblowany
ciepły. Stycznia 22—7. 10133

Pokój
umeblowany. Królowej Jadwigi 12—5. (10126)

Pokój
ładnie umebl. z światłem elektr., dla małżeństwa Gimnazjalna 6 m. 4, przy Placu Wolności. (16675)

Pokój (10128)

Dworcowa 3. (10128)

Pokój
ładny, ciepły. Kościuski 4—6. (18430)

Pokój (18429)
frontowy z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3.

Pokój
komfortowy, ciepły, inteligentnym. Krasieńskiego nr. 4—2. (10135)

Pokój (18457)
słoneczny, elektryczność, wolny. Świętojańska 16/6.

RÓŻNE

Wspólnik
do intratnego interesu z 1200 zł poszukiwany. Oferty „Haka“ filja Dziennika. (10136)

Dreijer Kerta

która pracowała Toruń, ulica Grudziądzka, proszę podać adres. Bydgoszcz, Dziennik Bydgoski, Dworcowa „10175“. (10146)

ZGUBY

Zgubiono
dnia 1. 10. na szosie Chełmża—Bydgoszcz, przed południem 2 pierzyny i 2 poduszki. Oddać za wynagrodzeniem. Gołębiewski, Sienkiewicza 60. (10141)

MATRYMONJALNE

Wdówka
w średnim wieku z trojgiem dzieci, posiadająca dom, pragnie wyjść za mąż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod nr. 577. (18463)

†
 s. p.
Krystyna Marja Anna z Sosnowskich
Józefowa Schmidt
 żona majora rezerwy W. P.
 po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zasnęła w Bogu dnia 2 października 1935 o godzinie 4 po południu.
 Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Łokietka 21, odbędzie się w sobotę, dnia 5 października br. o godzinie 4 po południu na cmentarz nowo-farny, na które to obrzędy zapraszają znajomych i przyjaciół pogrzebani w smutku
 18428
Mąż, synowie, synowe i wnuki.

†
 s. p.
Kazimierz Sałaciński
 leśniczy państw. w Jasińcu
 po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zasnęł w Bogu dnia 2 października 1935 r. przeżywszy lat 60.
 Msza żałobna odbędzie się dnia 5. X. 35. o g. 8 rano w kościele Ks. Misjonarzy.
 Wyprowadzenie zwłok z kostnicy szpitala Powiatowego na Bielawkach na cmentarz bielawski, odbędzie się w sobotę, dnia 5. X. 35. o godz. 3 po południu.
 O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają, pogrzebani w najgłębszym żalu
 18419
Żona i synowie.

†
 Dnia 3. X. 1935 r. o godzinie 1/2 7 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach
właściciel młeczarni
Karol Kock
 przeżywszy lat 60, o czym zawiadamia w nieutulonym smutku
żona z dziećmi i rodzina.
 Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6. X. br. o godz. 13.45 z kaplicy nowego ewangelickiego cmentarza.
 18456

†
 W czwartek, dnia 3 października 1935 r. zmarł po krótkich cierpieniach
 s. p.
Ignacy Ziółkowski
 robotnik Taboru Miejskiego
 W Zmarłym straciłmy długoletniego pracownika.
Prezydent m. Bydgoszczy.
 18468

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie i oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu s. p.
Aleksemu Kaweckiemu
 a w szczególności Czcigodnemu ks. kanonikowi Kozłowskiemu z Torunia, Wiel. ks. proboszczowi Mnichowskiemu, ks. Siudzińskiemu, ks. Olszakowi, ks. Kaweckiemu, reprezentantom fabryki sukna Karol Jankowski i Syn Bielsko w osobach JWP dr. Cieszyńskiego i dyr. Zinsa, JWP. kierownikom oddziałów Poznańskiego i Pomorza, Kretwym i Znajomym za liczne dowody szczerego współczucia, za wieniec i kwiaty składamy na tej drodze najserdeczniejsze
Bóg zapłać.
Żona z dziećmi i rodzina.
 Bydgoszcz, w październiku 1935 r., 18438

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dn. 25. VI. 1932 o postępowaniu egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **9 października br.** o godz. 9 odbędzie się w miejscowości **Stopka**, poczta Koronowo, pow. Bydgoszcz, sprzedaż z licytacji wyżej wymienionych ruchomości: 1. u p. Stöckmann, w Stopce o godz. 9-tej dwa stogi żyta ca. 400 ctr., młocarnię, powóz „landauer“, 2. u p. Wardzińskiego, dzierżawca p. Schwartz Bruno w Stopce o godz. 11-tej 2 prasy do cegieł, lokomobilę f-my „Lany“, prasy do dachówek-odrznacznik, cegieł-odrznacznik, dachówek-odrznacznik, rurek-wiertarka. Bliższych informacji udziela 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 9. 18455
Naczelnik Urzędu.

Dr. M. Miedziszewski
 spec. w chorobach wewnętrznych i dziecięcych
powrócił 10122
 Godziny przyjęć od 5-tej do 6,30
 Śniadeckich 12 m. 4. Telefon 3654

ZAKŁAD PTYCZNY
 wiaz. *forstenka i Zeller*
SKAR MEYER
 1899
 18465
 BYDGOSZCZ • GDAŃSKA 21 • TEL. 1389

Lekcje tańców 10115
 Nowe kursy rozpoczynają się **10 października**
 Godz. przyj. dziennie od 11-1 i 5-7.
Szkoła tańców Plaesterer - Pauszek
 ulica Dworcowa nr. 7.

KAFLE
 białe i kolorowe
Piece przenośne
 i kucharki
 największy wybór
 — najniższe ceny —
O. Schöpfer
 Bydgoszcz, ulica Zduny 9.

ORYGINALNE PROSZKI
 „MIGRENO-
 NERVOSIN“
 R.M.S.W. #1599
 ZRAM. FABR.
KOGUTKIEM
 SA ŚRODKIEM
 KOJĄCYM BÓLE
 ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
 MIGRENA; NEWRALGIA
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPY, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE; ARTRTYCZNE,
 STAWOWE, KOSTNE I T.P.
 ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
 ZE ZN. FABR. KOGUTEK
 SPRZEDAJA APTEKI
 14039

W podróży
 w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp.
 prosimy żądać
Dziennik Bydgoski!

Pamiętajcie
 o
bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
 Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Obrączki
 ślubne, zegarki, biżuterja, reperacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa nr. 30. 18467

Narożnikowy
 dom, dochód ustawowy 7200, cena 55 000, wpłata 30 000. Sokołowski, Śniadeckich 52. 10089

Ford
 otwarty, gotów do jazdy, rejestrowany sprzedam. Marcinkowski, Karpacka nr. 24. 10143

Poszukuje
 służącej, Melchiora Wierzbickiego 4. 18446

Wydzierżawie
 2 1/2 morgowe ogrodnictwo z dużym sadem. Bydgoszcz, Czerna 3. 10025

2-3 pokoje
 z kuchnią, wygodami, poszukuje zaraz. Fabryka „Holandja“, Marsz. Pocha 16. 10108

Kto
 wypożyczy pianino lub fiharmonjum. Zgłoszenia pod „Ksiądz“ do filij Dziennika. 10116

Szkló okienne
 oraz wszelkiego rodzaju butelki do piwa, lemo-niady, wódek, wina, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, Bydgoszcz, ul. Toruńska 308, telefon nr. 13-25. 16679

Dwupełtrowy
 dom, ubikacje fabryczne, dochód 6 000, cena 30 000. Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. 10090

Motocykl
 New Hndson sprzedam. Marcinkowski, Karpacka 24. 10144

Kucharka
 młoda od 15. 10. Oferty świadectwa, warunki. Mazurka, Grudziądz. 18449

Piekarnia
 parowa do wydzierżawienia w Gdyni. Oferty Dziennik Bydgoski (Gdynia pod „Zaraz“). 18450

Dla 10138
 mego stróża z 14-letnią córeczką, szukam pokoju z kuchnią. Płacę z góry 3 miesięczny czynsz. Of. do filij pod „Mieszkanie S.“

Ciętarówkę
 z koncesją wynajmuje ko-rzystnie Nowicki, Poznańska 17. 18445

SPRZEDAŻE
Domek
 2 pokoje z kuchnią sprzedam. Adres wskaże Dziennik. 18422

Dom
 1 piętrowy, 6 mieszkań, ubikacje na zbożowiec itp. sprzedawca właściciel. Oferty pod „J. B.“ do administracji Dziennika Bydgoskiego. 18447

POSADY WOLNE
Pierwszorządny
 duet muzyczny poszukiwany. Oferty: Gdynia, „Savoy“, Portowa 8. 18399

Cukiernik
 samodzielny może się zaraz zgłosić. Paradowski Walenty, Inowrocław, Toruńska 14, parowa piekarnia—cukiernia. 18451

Piekarnię
 cukiernię korzystnie odstąpię. Sokołowski, Śniadeckich 52. 10088

5-6 pokoi
 w centrum, zaraz lub później poszukuję na biuro. Oferty do filij pod „Biuro-Centrum“. 10127

Zginął
 pies myśliwski niemiecki, krótkowłosy, „Rex“ biało nakrapiany. Ostrzegam przed kłopotem i przetrzymywaniem. Zgłośić Klimczak, Bydgoszcz, telefon 13-77. 18424

Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Sequoia“ i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Napad na Kongo“, premjera i olbrzymi nadprogram.
BAJKA: „Viva Villa“ z Wallacem Beery i „Ostatnia Eskapada“ z Węgrzynem, Staniewiczem i Lubieńską.
BALTYK: „Cowboy z Arizony“ i „Klejnoty miłości“.
KRYSTAL: „Wojna w królestwie walca“, premjera i wielki nadprogram.
MARYSIENKA: „Wacusz“ polski film z Dymszą.
REWJA: „Quo vadis“ (dźwiękowe). Na scenie nowy zespół w nowej rewii.

Dom
 ogrodem (willa) sprzedam. Adres Dziennik. 18384

Stużaca
 gotowaniem, świadectwa. Pomorska 14, m. 3, 8—10 rano. 10117

Czeladnik
 szewski potrzebny na szytą pracę. Grudziądzka nr. 7, m. 9. 18439

Mieszkania wolne w Bydgoszczy
 Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 3 pokojowe:
 kuch. Jana Kazimierza 8/1a

Obełgę 18448
 rzucaną na p. Wiktorję Łobodową cofam. W. P.

W Gdyni
 korzystnie na sprzedaż dobre nowe pianino. Zgłoszenia B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2, tel. 3883. 18334

Plac
 budowlane sprzedam. Czerna 8. 10124

Lekarz-dentysta
 samodzielny potrzebny zaraz. Powodzenie z pewnością. Zgłoszenia Smeja, Pruszczy (Pomorze). 10121

POSADY POSZUKUJĄ
Dzielny
 pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. „S. S.“ 18277

2 i 3 pokojowe:
 kuch. Jana Kazimierza 8/1a

Jasnawidza 18392
 Grafologa Vapuro przepowiednie to klucz nowego życia, to berło złote, to nowa era!! Zwracający każdy dziękuję, wygrywa los. Nadeślij datę urodzenia, kilka swoich włosów — złoty znaczkami na kosztu przesyłki. Kraków, Wielopole 3.

ROZMÓWKA
 młoda, sympatyczna, własne mieszkanie, pozna u-stosunkowanego pana. Filja „Przystojna“. 10119

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.